Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 37 (737) ROK IV — WARSZAWA — ŚRODA 7 LUTEGO 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Wykonać w terminie plan skupu zboża

Jeszcze tylko 22 dni dzielą nas od terminu wykonania planu skupu zboża na rok gospodarczy 1950—51.

Zrozumienie wielkich korzyści planowego skupu zboża — dla państwa ludowego i dla mas chłopskich coraz głębiej przenika do świadomości szerokich rzesz mało i średniorolnych chłopów. Wzrost świadomości chłopów pracujących, ustalenie przez państwo stałych, opłacalnych cen na zboże, szybka wypłata, udogodnienia transportowe, fachowy odbiór zboża przez punkty skupu, uniezależnienie się od spekulacyjnych machinacji elementów kułackich, przedłożenia pomoc państwa okazana w ub. roku biedocie wiejskiej — wszystko to wpłynęło na podniesienie aktywności mało i średniorolnych mas chłopskich w dziedzinie terminowego wykonywania podjętych na zebraniach gromadzkich zobowiązań w sprawie sprzedaży zboża państwu. Wpłynęło na zwiększenie czujności wobec wroga klasowego — bogaczy wiejskich. Przytłaczająca większość chłopów małorolnych i bardzo duża część średniorolnych — wykonała już swe zobowiązania.

I tak np. w woj. rzeszowskim 60 proc. powiatów przekroczyło już plan dostaw zboża towarowego. W woj. olsztyńskim np. powiaty: Pisz, Susz, Szczytno w woj. bydgoskim np. powiat Toruń, w woj. poznańskim — np. powiat Września, w woj. koszalińskim — np. powiat Bytów i wiele innych powiatów w różnych województwach — również wykonały przed terminem swój obowiązek wobec państwa — w akcji skupu zboża. Chłopi tych powiatów organizowali masowe uroczyste dostawy zboża — „Zbożowe Dni".

Ale są także i takie powiaty, gminy i gromady, w których ta niezmiernie ważna i doniosła akcja została zaniedbana, w których plan skupu zboża nie jest wykonany w terminie w których nastąpiła w ostatnich tygodniach pewna demobilizacja. W tyle — za planem są np. powiaty Kępno, Turek, Kłodzko, Świdnica, Milicz, Ostróda, Bartoszyce, Łomża, Opatów, Szczecinek, Płock i szereg innych. To niewywiązanie się w terminie ze swych zobowiązań wobec państwa w sprawie planu skupu, szkodzi państwu ludowemu, masom chłopskim i utrudnia pracę aparatu zaopatrzeniowego ludności miejskiej.

Elementy kułackie usiłują magazynować nadwyżki zbożowe w celach sabotowania ogólnego planu skupu i spekulowania zbożem. Nie dość tego. Te elementy kułackie starają się przyciągać mniej uświadomionych średniorolnych chłopów, szerząc wrogie plotki i propagandę, zmierzającą do zakłócenia planowej sprzedaży zboża państwu.

Nienadążanie niektórych powiatów, gmin i gromad, nie wypełnienie w terminie swego podstawowego zadania wobec państwa wynika z niedostatecznej pracy polityczno-uświadamiającej wielu naszych instancji i organizacji partyjnych na wsi. Wynika z tego, że niedostateczną aktywność w organizowaniu akcji skupu zboża przejawiały tam rady narodowe i organizacje masowe. Nie uaktywniono mas małorolnych i średniaków w kierunku terminowego wypełniania obowiązku dostaw zboża w kierunku strzeżenia, by kułak wykonał swe zobowiązania. Wynika z niedostatecznej naszej pracy masowo-politycznej na wsi.

Jak wykazało doświadczenie, najlepiej wywiązują się z obowiązku planowej sprzedaży zboża państwu chłopi małorolni. Są oni też najbardziej zainteresowani w zbywaniu zboża przez wieś po stałych, opłacalnych, państwowych cenach, ale i najbardziej zagrożeni możliwościami wyzysku kułackiego.

Dlatego przede wszystkim należy uruchomić maksymalnie zaktywizować małorolne masy chłopskie dla podciągnięcia całych gromad. Przez wzmożoną, szeroką pracę polityczną należy ich jeszcze bardziej uzbroić w walce klasowej przeciwko elementom kułackim, pragnącym sabotować państwowy plan skupu zboża towarowego.

Trzeba podnieść pracę polityczną i pogłębić ją, pracę wśród chłopów średniorolnych, przyciągać wahających się, uodporniać ich na kułackie podszepty, postawić przed nimi postulat: idźcie razem z ogromną większością chłopów małorolnych, który wykonali swój obowiązek wobec państwa. Trzeba stale, codziennie realizować leninowską trójjedyną zasadę: w oparciu o biedniaka, w sojuszu ze średniakiem — walczyć przeciwko kułakom.

Plan skupu zboża musi być zrealizowany do 28 lutego br. Musi być zrealizowany przez wszystkie powiaty, wszystkie gminy, wszystkie gromady. Mamy po temu wszelkie warunki i wszelkie możliwości. Czasu było dosyć po przeprowadzeniu zbiorów na omłoty.

Nie wolno dopuszczać do przeciągania się akcji planowego skupu zboża poza ustalony termin.

Trzeba skierować na powiaty, gminy i gromady wlecząc się w tyle w dziedzinie dostaw zbożowych — przodujący aktyw partyjny, który zmobilizuje masy chłopskie do ostrzejszej walki z elementami kułackimi; do wykonania zobowiązań wobec państwa ludowego.

W akcji terminowego wykonania planu skupu zboża szeroko rozwijać będziemy mobilizację opinii chłopów małorolnych i średniorolnych.

Opinia wsi powinna zmusić bogaczy wiejskich do sprzedaży państwu nadwyżek zbożowych. Opinia wsi powinna spowodować u opornych kułaków przymusowe omłoty, jako wyraz zdecydowanej woli rzesz chłopskich — terminowego wykonania przez gromadę dostaw zbożowych, a jednocześnie jako wyraz potępienia przez gromadę tych kułaków, którzy sabotują akcję skupu. Szeroko trzeba inicjować tzw. „Dni zbożowe" w gromadach, które zalegają w dostawach. Taki Dzień zbożowy, kiedy cała wieś zbiorowo odwozi zboże do punktów skupu — daje najlepszą możność dokonania kontroli przez gromadę, czy wszyscy mieszkańcy gromady rzeczywiście wykonali swe zobowiązania wobec państwa.

Aktywiści partyjni, aktyw wiejski, pracownicy aparatu skupu, powinni przypominać i objaśniać ostatnio wydane rozporządzenie Rady Ministrów, w myśl którego chłopi, którzy do 28 lutego br. nie dostarczą całkowitej ilości zboża, określonej rocznym zobowiązaniem będą wypłacać zaliczkę na poczet podatku w wysokości podwójnej stawki, przy tym do wysokości nie wykonanych zobowiązań spłacą ją w naturze, w zbożu. Wiejski aktyw partyjny i społeczny powinien podkreślać na każdym kroku wagę i znaczenie doniosłej dla państwa i dla mas chłopskich akcji terminowego zakończenia skupu zboża.

Trzeba przyciągnąć do ściślejszej współpracy organizacje Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, ZMP, organizacje Związku Samopomocy Chłopskiej i inne masowe organizacje, działające na wsi. Trzeba, by na wysokości zadania stanął aparat skupu, PZGS-y i gminne spółdzielnie. Najpilniejsze obecnie zadanie wsi: zrealizować plan skupu zboża do 28 lutego br. — może i musi być wykonane przez wszystkie gromady.

Akcja pełnej mobilizacji do wykonania planu skupu zboża na rok gospodarczy 1950-51 powinna przyczynić się do wzmożenia, do podniesienia na wyższy poziom naszej pracy politycznej na wsi w ogóle — na wszystkich odcinkach.

Przyczyni się ona do podniesienia świadomości chłopów mało i średniorolnych, do uodpornienia ich przeciw wpływom kułactwa, przyczyni się do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Sprawiedliwość" amerykańska doprowadziła do końca swą zbrodnię

Trzej pozostali skazańcy — Murzyni z Martinsville zamordowani

(f) NOWY JORK (PAP). — Z Richmond (stan Wirginia) nadeszła wiadomość, że w poniedziałek rano straceni zostali na krześle elektrycznym trzej pozostali skazańcy murzyńscy z Martinsville. Tak więc pozostały bezskuteczne wszystkie starania obrońców skazanych i wszystkie protesty międzynarodowej opinii publicznej. Miarodajne czynniki amerykańskie z Trumanem na czele nie cofnęły się przed doprowadzeniem swej zbrodni do końca.

W ostatniej chwili odbywały się w licznych miastach Stanów Zjednoczonych demonstracje protestacyjne, podczas których domagano się odwołania egzekucji trzech pozostałych Murzynów. Tłum demonstrantów zebrał się m. in. przed Białym Domem w Waszyngtonie. Wśród nich znajdowała się żona jednego ze skazanych, który miał umrzeć w poniedziałek. Przybyła ona do Waszyngtonu wraz z trojgiem dzieci. Jej prośby o audiencję u Trumana zostały odrzucone. Manifestacje protestacyjne odbyły się również w Richmond, w Nowym Jorku, w Los Angeles, w Chicago i w innych miastach.

Budowniczowie Nowej Huty współzawodniczą o maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego

Robotnicy obsługujący w Nowej Hucie wspaniały sprzęt techniczny dostarczony przez ZSRR, podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne, mające na celu przedterminową realizację najważniejszej w Planie 6-letnim inwestycji.

Brygadziści Nowej Huty, operatorzy i ich pomocnicy walcząc o maksymalne wykorzystanie sprzętu budowlanego, poddali ostatnio rewizji dotychczasowe normy wyznaczone dla koparek, spychaczy ziemi, transporterów itp.

M. in. obsługa spychacza ziemi typu „Staliniec" postanowiła podwyższyć dotychczasową wydajność o 30 proc., dążąc jednocześnie do utrzymania sprzętu w jak najlepszym stanie i uzyskania maksymalnych oszczędności na smarach i materiałach pędnych.

Do współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego przystąpiła również brygada Porady z PPB „Hydrotrest" postanawiając wykonać powierzone jej prace o 2 miesiące wcześniej.

Brygada Stanisława Jerzykowskiego zobowiązała się przepracować na betoniarce spalinowej „Jaeger" — 1200 godzin bez remontu okresowego oraz wyszkolić swych pomocników do 15 marca br. na samodzielnych operatorów koparek.

Radzieckie kombajny betoniarskie dokonują przełomu w metodach naszego budownictwa przemysłowego

Hala fabryczna zbudowana w 4 miesiące zamiast 12

(f) Przy budowie hal fabrycznych kombinatu przemysłu bawełnianego w okolicach Piotrkowa użyte zostały po raz pierwszy w Polsce dostarczone przez Związek Radziecki kombajny betoniarskie.

Zastosowanie kombajnów stanowi doniosły przełom w naszym budownictwie przemysłowym. Upraszczają one znacznie i przyśpieszają betonowanie konstrukcji hal fabrycznych, zapewniając naszej gospodarce poważne oszczędności zarówno na robociźnie, jak również w zużyciu materiałów.

Użyty na budowie piotrkowskiej kombajn wykonuje od razu cały fragment hali o powierzchni 432 m kw. wraz z dachem. Konstrukcja kombajnu jest bardzo prosta, a tym samym łatwa w obsłudze. Składa się on ze stalowych form odpowiadających rozmiarami wykonywanym elementom konstrukcji hali. Formy o wadze łącznej 102 ton umieszczone są na wózkach. Po odpowiednim ustawieniu kombajnu, w formach umieszcza się żelazo zbrojeniowe, a następnie układa się beton. Po zakończeniu procesu wiązania betonu rozsuwa się formy i kombajn przechodzi na kolejne miejsce robocze.

Cała konstrukcja kombajnu otoczona jest przewodami parowymi, które ogrzewają zarówno poszczególne formy jak i beton. Dzięki ogrzewaniu osiąga się szybszy proces wiązania betonu. Podczas gdy przy dotąd stosowanym systemie budowy beton wiąże po 12 — 14 dniach, dzięki ogrzewaniu proces wiązania skrócony został do 24 godzin. System ogrzewania zastosowany w kombajnie umożliwia również betonowanie w czasie mrozów, bez względu na temperaturę.

Kombajn zapewnia bardzo poważną oszczędność w zużyciu drzewa. Dotychczas na wykonanie szalowań drewnianych dla zabetonowania fragmentu hali tej wielkości, jaką wykonuje kombajn — potrzebne było aż 240 m sześc. drzewa. Obecnie pracując kombajnem zużywa się zaledwie 2 m. sześc. drzewa.

Jak podaje kierownictwo budowy, wykonanie konstrukcji hali, której budowa jest obecnie na ukończeniu, wymagałoby 10 — 12 miesięcy. Przy użyciu kombajnu tę samą halę buduje się obecnie w ciągu 4 miesięcy.

Zastosowanie radzieckich kombajnów do betonowania hal fabrycznych otwiera nowe perspektywy przed naszym budownictwem przemysłowym, zapewniając dalszą mechanizację prac, dalsze poważne przyśpieszenie wykonawstwa, umożliwiając szybszą realizację zadań, jakie stawia przed budownictwem przemysłowym Plan 6-letni.

Radzieckie maszyny budowlane pracują przy odbudowie Gdańska

(d) Poważną pomocą przy odbudowie zniszczonego Gdańska są maszyny budowlane sprowadzane ze Związku Radzieckiego.

W śródmieściu Gdańska przy odbudowie zabytkowych kamienic i zabytków architektonicznych zastosowano już maszyny budowlane przy wyburzaniu terenu. Przy pracach tych zastosowano radzieckie buldożery do zwalania ścian zrujnowanych budynków, spycharki do plantowania terenów i transportery, które służą robotnikom do oczyszczania terenu pod fundamenty nowowznoszonych budynków oraz zastępują pracę ludzi przy dostarczaniu cegieł, cementu i wapna na piętra budujących się domów.

Wielkie usługi szczególnie w okresie zimowym oddają robotnikom budowlanym Gdańska radzieckie betoniarki zaopatrzone w specjalne piece do ogrzewania piasku i gotowej zaprawy. W warsztatach przygotowujących elementy prefabrykowane, zainstalowano również nowoczesne radzieckie maszyny stolarskie, które dzięki automatyzacji wielu procesów produkcyjnych przyśpieszają tempo pracy robót.

Ogółem około 40 proc. robót budowlanych w Gdańsku jest zmechanizowanych.

Koreańska armia ludowa zadaje poważne ciosy agresorom

19 pułk artylerii przeciwlotniczej odznaczony za strącenie 511 samolotów amerykańskich

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie z dnia 5 bm. ogłoszonym w Phenjanie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi: Na froncie zachodnim i centralnym trwają walki o znaczeniu lokalnym. Na poszczególnych odcinkach tych frontów oddziały armii ludowej zadają poważne ciosy nieprzyjacielowi. Dnia 2 bm. artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła w strefie działań wojennych jeden bombowiec B 29 i dwa myśliwce nieprzyjacielskie.

Hasła z okazji III rocznicy utworzenia koreańskiej armii ludowej

(f) PEKIN (PAP). — Komitet Centralny Koreańskiej Partii Pracy ogłosił hasła w związku z przypadającą 7 lutego br. trzecią rocznicą utworzenia koreańskiej armii ludowej.

Nasze zwycięstwo jest niedalekie! — stwierdza jedno z haseł KC Partii Pracy. W imieniu całego narodu przesyłamy płomienne pozdrowienia ochotnikom chińskim, biorącym udział w naszej wyzwoleńczej wojnie narodowej, w walce o zniszczenie imperialistów amerykańskich, którzy są wspólnym wrogiem narodu koreańskiego i chińskiego! Chwała bohaterskim żołnierzom i dowódcom chińskich oddziałów ochotniczych!

Specjalna grupa haseł poświęcona jest nierozerwalnej, braterskiej przyjaźni z narodem radzieckim — wyzwolicielem narodu koreańskiego, rzecznikiem jedności i szczęścia Korei, Związkowi Radzieckiemu — ostoi pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie oraz braterskiej przyjaźni narodu koreańskiego i chińskiego przypieczętowanej krwią przelaną w walce o unicestwienie wspólnego wroga.

Końcowe hasła skierowane są do wielkiego wodza mas pracujących całego świata, najbliższego przyjaciela i wyzwoliciela narodu koreańskiego — Generalissimusa Stalina, do ukochanego wodza narodu koreańskiego —. Kim Ir-sena i do wielkiego wodza narodu chińskiego — Mao Tse-tunga.

Odznaczenie pułku artylerii przeciwlotniczej

(f) PEKIN (PAP) Jak donoszą z Phenjanu, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przyznało 19-temu pułkowi artylerii przeciwlotniczej armii ludowej miano pułku gwardyjskiego za odwagę, bohaterstwo i wybitne zasługi w wojnie wyzwoleńczej przeciwko agresorom amerykańskim. Dowódcy pułku Ju Won-czon przyznano tytuł Bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Od początku wojny do 4 stycznia br. wszystkie oddziały artylerii przeciwlotniczej koreańskiej armii ludowej, których kośćcem był gwardyjski 19-ty pułk artylerii przeciwlotniczej zestrzeliły 511 samolotów amerykańskich, w tym 53 latające fortece B-29, 90 lekkich bombowców, 254 samoloty odrzutowe, 88 nurkowców oraz 26 pościgowców.

Amerykańscy żołdacy bestialsko mordują niewinne dzieci

(f) MOSKWA (PAP). W korespondencji z Korei „Prawda" informuje o potwornych zbrodniach okupantów amerykańskich wobec dzieci.

Zbrodnie te — jak stwierdza korespondent — wzbudzają w kobietach koreańskich szczególnie silne uczucia nienawiści do katów. Jednym z przykładów tych zbrodni jest to, co stało się w wiosce Phalpori powiatu Sunczen. Na rozkaz oficera amerykańskiego żołnierze urządzili tam obławę na dzieci patriotów koreańskich. Mordercy schwytali 12 dziewcząt i chłopców w wieku od 5 — 8 lat. Dzieci powiązano razem sznurami, wyprowadzono za wioskę i zakopano żywcem po szyję w ziemi. Następnie żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy urządzili konkurs „celnego strzelania", przy czym celami były główki dziecięce.

W powiecie Sonczen prowincji południowy Phenjan, bandyci amerykańscy i lisynmanowscy urządzili masową rozprawę. W powiecie tym rozstrzelano i zadręczono na śmierć przeszło 1.700 osób, w tym przeszło 360 dziewcząt i chłopców w wieku do 15 lat.

Naród koreański solidaryzuje się z oświadczeniem ministra Czou En - lai

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Centralna Agencja Telegraficzna w Korei opublikowała artykuł demaskujący obłudną rezolucję amerykańską o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora".

Naród koreański — stwierdza artykuł — gorąco popiera oświadczenie Czou En-laia, w którym mówi on, że podstawą dla rokowań w sprawie pokojowego uregulowania zagadnienia Korei powinno być wycofanie wszystkich wojsk zagranicznych z Korei, aby naród koreański miał możność sam rozwiązać swe sprawy wewnętrzne.

Prowokacyjny charakter rezolucji amerykańskiej w sprawie Korei jest oczywisty. Amerykańskie lotnictwo na rozkaz Trumana i Mac Arthura w dalszym ciągu w sposób barbarzyński niszczy i pali miasta i wsie, sieje śmierć wśród dzieci, kobiet i starców. Naród koreański jest głęboko oburzony oszukańczymi manewrami imperialistów amerykańskich.

Amerykańskie władze okupacyjne ułaskawiają SS-owskich ludobójców

Organizatorzy i kaci obozów koncentracyjnych na wolności

(d) BERLIN (PAP) Jak podawaliśmy, władze amerykańskie w ramach swej akcji remilitaryzacji i rehitleryzacji Niemiec Zachodnich zwalniają masowo z więzień zbrodniarzy wojennych. Wśród około 100 ludobójców hitlerowskich, ułaskawionych przez amerykańskiego wysokiego komisarza Mac Cloy'a znajduje się 14 wysokich dygnitarzy SS, którzy brali bezpośredni udział w organizowaniu obozów koncentracyjnych i kierowali nimi.

Mac Cloy ułaskawił b. standartenfuehrera SS — Franza Eirenschmalza, który nakazał budowę krematoriów w Dachau, Buchenwaldzie, Oświęcimiu i innych obozach śmierci. Eirenschmalz opracował plany komór gazowych, gdzie znalazły śmierć miliony ludzi. Dorobił się on kolosalnego majątku na złotych zębach, wyłamywanych więźniom obozów koncentracyjnych.

Ułaskawiony został b. obergruppenfuehrer SS — Georg Loerner, zastępca szefa głównego urzędu gospodarczego i administracyjnego SS. Loerner organizował akcje eksterminacyjne więźniów w obozach śmierci. Był on współudziałowcem przedsiębiorstw przemysłowych, urządzonych w tych obozach. W przedsiębiorstwach tych więźniowie pracowali w warunkach niewolnictwa.

Mac Cloy zwolnił też z więzienia b. obersturmbannfuehrera SS—Hansa Bobermina, który w czasie okupacji hitlerowskiej przywłaszczył sobie w Polsce około 400 cegielni. Właścicieli ich wysłał na śmierć do obozów koncentracyjnych, a z robotników uczynił więźniów tych obozów.

Na wolność wypuszczeni zostali: b. brigadefuehrer SS — Erwin Tschentacher, brigadefuehrer SS — Hans Loerner, standartenfuehrer SS — Hans Hochberg, którzy kierowali deportowaniem i akcją niszczenia ludności cywilnej ze wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Ofiarą ich padły miliony ludzi.

Ułaskawiony przez Mac Cloy'a były brigadefuehrer SS — Hans Fanzlau kierował masowymi mordami, dokonanymi w obozach śmierci.

Zwolniony został b. obersturmbannfuehrer — Herman Pook. Pook zajmował się mordowaniem chorych więźniów. Kierował on również koszmarną akcją wyłamywania złotych zębów i plomb więźniom. Na wolność wyszedł też b. obergruppenfuehrer SS — August Frank, któremu podlegało 185 obozów koncentracyjnych.

Ułaskawiony obecnie b. obersturmbannfuehrer SS — Karl Sommer, kierował mordowaniem ludzi przy użyciu gazów w obozie w Oświęcimiu.

Były hauptsturmfuehrer SS — Leo Volk, zwolniony przez władze amerykańskie, organizował, oparte na niewolniczej pracy więźniów, zakłady przemysłowe w obozach koncentracyjnych.

Zwolniony z więzienia oberfuehrer SS — Hans Baier wypracował metody niewolniczego reżimu w obozach koncentracyjnych i kierował zakładaniem nowych obozów.

Zwolniony obersturmbannfuehrer SS — Max Kiefer, z zawodu architekt, budował komory śmierci w Dachau, Oświęcimiu i Buchenwaldzie.

Klęska wyborcza popleczników Adenauera w Wirtembergii — Badenii

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi ze Stuttgartu: W Wirtembergii-Badenii odbyły się wybory gminne. Charakterystyczną dla wyników jest okoliczność, że przeszło połowę głosów otrzymali kandydaci niezależni, którzy występowali przeciwko udziałowi Niemiec zachodnich w pakcie atlantyckim. Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) otrzymała 30 proc. więcej głosów, niż w wyborach do krajowego parlamentu w listopadzie 1950.

Partie popierające Adenauera wypowiedziały się podczas kampanii wyborczej otwarcie za remilitaryzacją i straciły 25 proc. swego stanu posiadania.

Kobieta za kierownicą autobusu



Maria Kolska, pierwsza kobieta-kierowca autobusu w Warszawie
Foto AR

List KC Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych do KC PZPR

Drodzy Towarzysze!

Nasz XV Kongres przyjął z najgorętszym entuzjazmem Wasze braterskie pozdrowienia międzynarodowej solidarności robotniczej i zasyła serdeczne życzenia wielkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a poprzez Was — Waszej klasie robotniczej i masom ludowym nareszcie oswobodzonym od jarzma hitlerowskiego i od ucisku polskich panów i kapitalistów, którzy trzymali masy w niewoli i nędzy.

Wspaniałe osiągnięcia Waszej klasy robotniczej i całego ludu w ustanowieniu demokracji ludowej, w przezwyciężaniu odziedziczonego po przeszłości ekonomicznego zacofania, w odbudowie tak rozległych zniszczonych obszarów, w tworzeniu nowego życia dla chłopów i robotników, w budowaniu podstaw socjalizmu — wzbudziły podziw wśród milionów Amerykanów, pomimo kampanii imperialistycznych oszczerstw. Zdajemy sobie sprawę z ciążącej na nas poważnej odpowiedzialności za zaszczepienie prawdy o Waszych osiągnięciach wśród naszego ludu — a w szczególności wśród milionów robotników pochodzenia polskiego, pracujących w monopolistycznych fabrykach — by obalić tym samym potworne kłamstwa i fałsze, szerzone przez klasy rządzące i ich socjaldemokratycznych, burżuazyjno - nacjonalistycznych i titowskich agentów.

Kongres nasz stwierdził, że koła imperialistyczne naszego kraju przeszły od przygotowań wojennych do bezpośrednich aktów agresji przeciw narodom Korei i Chin i że zamierzają one pogrążyć cały świat w otchłań wojny atomowej, wymierzonej przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i rosnącemu ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu ludów kolonialnych. Kongres nasz zdawał sobie całkowicie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności za rozbudzenie wśród ludu amerykańskiego pełnego zrozumienia cynicznej demagogii, za zasłoną której Wall Street stara się ukryć awanturnicze i zbrodnicze plany wojenne. Oto dlaczego nasz Kongres postawił w ośrodku obrad, jako najważniejsze polityczne zadanie — walkę o pokój i pilną konieczność rozwinięcia szerokiego ogólnonarodowego frontu pokoju, obejmującego klasę robotniczą, naród murzyński, masy farmerskie i inteligencję pracującą, — frontu związanego z bojownikami o pokój wszystkich krajów i wszystkich kontynentów.

Kongres nasz podkreślił rosnący wśród ludu amerykańskiego ferment opozycji wobec szaleńczych wojennych planów Wall Street — opozycji, której wyrazem jest szerzące się żądanie wycofania wojsk amerykańskich z Korei i przyjęcia do ONZ Chińskiej Republiki Ludowej, opozycji, której wyrazem jest protest przeciw wskrzeszaniu hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich oraz żądanie, by Stany Zjednoczone weszły na drogę współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jako na jedyną drogę wiodącą do pokoju światowego. Otwierają się nowe możliwości stworzenia rzeczywiście szerokiej ludowej koalicji walki o pokój i demokrację, koalicji mocno ugruntowanej w klasie robotniczej i wśród ludu murzyńskiego.

Kongres nasz odbywał się w chwili, gdy w kraju dominowała atmosfera obłędnej antykomunistycznej histerii i prześladowań. Klasy rządzące naszego kraju zdecydowały się zdelegalizować naszą partię i uwięzić jej przywódców, jak to już uczyniły z naszym sekretarzem generalnym, Eugene Dennisem — aby zniszczyć wszystkie swobody demokratyczne i narzucić faszyzm naszemu narodowi, lecz nasza partia oparła się tym atakom. Kongres nasz przeniknięty był bojowym duchem i zdecydowaną wolą umocnienia partii w masach robotniczych przemysłów kluczowych oraz wśród ludu murzyńskiego; ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia szeregów partii; pogłębienia znajomości marksizmu-leninizmu — wielkiej wyzwoleńczej nauki ludzkości.

Wiemy, że sprawa, o którą nasza partia walczy — jest sprawą słuszną i patriotyczną. Nasza klasa robotnicza i lud będą kroczyć naprzód razem z wolnymi ludami świata, by zadać klęskę nowej groźbie faszyzmu i wojny, by posunąć naprzód sprawę postępu i socjalizmu.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przywódca Bolesław Bierut!

Niech żyje solidarność ludów świata, na czele których stoi wspaniały Związek Radziecki, w walce o pokój, wolność i socjalizm!

ZA KOMITET KRAJOWY K. P. USA:
W. Z. FOSTER
Przewodniczący
GUS HALL
Sekretarz krajowy

10-krotnie wzrosła w ub. roku ilość spółdzielni produkcyjnych w woj. poznańskim

(f) Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu poświęciła ostatnie swoje posiedzenie m. in. omówieniu szybkiego wzrostu spółdzielczości produkcyjnej. Podczas gdy rok temu w Wielkopolsce istniały 32 spółdzielnie produkcyjne, to obecnie liczba ich wzrosła dziesięciokrotnie. Dzięki wprowadzeniu nowoczesnych metod techniki rolnej, opartej na zdobyczach przodującej w świecie techniki i agrobiologii radzieckiej, jak również pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych, spółdzielnie produkcyjne uzyskały plony od 20 — 40 proc. wyższe niż gospodarstwa indywidualne w tych samych okolicach.

Załogi hut „Zawiercie" i „1 Maja" zwiększają ilość wytopów stali w okresie międzyremontowym pieca

(f) Apel huty „Bankowej", wzywający załogi hut śląskich do współzawodnictwa o zwiększenie ilości wytopów stali w okresie między remontami pieca, podjęły w dniu 5 bm. załogi hut „Zawiercie" i „1 Maja".

W hucie „Zawiercie" do współzawodnictwa o zwiększenie ilości wytopów stanęły obsługi wszystkich pieców martenowskich. M. in. wytapiacz Feliks Czapla zobowiązał się wraz z obsługą podnieść ilość wytopów w okresie między remontami pieca z 280 do 300.

W hucie „1 Maja" wytapiacze Józef Baron i Jan Dziwisz postanowili zwiększyć ilość wytopów z 220 do 245 i z 230 do 260.

Fakty i wnioski

Mordercy

Prowokacyjne procesy, zakończone wyrokiem śmierci w stosunku do absolutnie niewinnych ludzi, są — chlebem codziennym amerykańskiej „sprawiedliwości". I specjaliści od tego rodzaju imprez nie silą się od dziesięcioleci na oryginalność. Wtedy, gdy interesy handlarzy śmierci z Wall Street wymagają nasilenia propagandy nienawiści rasowej, „okazuje się", że Murzyni zgwałcili w jakimś południowym stanie białą kobietę. I nieistotne jest czy była w ogóle jakaś poszkodowana. Istotne jest, że faszyści łakną krwi.

I według tego samego schematu policja amerykańska zorganizowała ostatnio prowokacyjny proces przeciw 7 młodym Murzynom z Martinsville w stanie Wirginia. I nic nie pomogło, że jedyny świadek oskarżenia, prostytutka, rzekoma „ofiara" Murzynów, załamała się podczas rozprawy i przyznała, że nigdy oskarżonych nie widziała, i do złożenia fałszywych zeznań zmusiła ją policja. Sąd amerykański ma w tego rodzaju wypadkach gotowy wyrok śmierci jeszcze przed rozprawą. I nie pomogły protesty 500 delegatów licznych organizacji społecznych z 13 stanów, którzy przybyli do stolicy stanu Wirginia, by domagać się od gubernatora ułaskawienia niewinnie skazanych na śmierć. Nie pomogły manifestacje protestacyjne w wielu miastach amerykańskich i bezpośrednio przed Białym Domem. Nie pomogły petycje do Trumana specjalnie w tym celu przybyłych do Waszyngtonu przedstawicieli świata kulturalnego. Nie pomogły protesty postępowej opinii publicznej całego świata.

Wyrok śmierci na 7 niewinnych Murzynach został wykonany.

W tym samym czasie, gdy na krześle elektrycznym posadzono niewinnych ludzi — z łaski wysokiego komisarza amerykańskiego w Trizonii odzyskali wolność wysocy dygnitarze z SS, ludobójcy hitlerowscy, kaci z Oświęcimia i Buchenwaldu, mordercy milionów ludzi. Ten zbieg okoliczności nie jest przypadkowy.

Ta sama ręka, która wzorem rasistów hitlerowskich morduje niewinnych ludzi — rozdaje szczodrze akty ułaskawień wobec katów hitlerowskich. Mordercy setek tysięcy Koreańczyków wypuszczają na wolność i rehabilitują swych kolegów po fachu, bardziej doświadczonych i niemniej niż oni sami zasłużonych w ludobójstwie.

Morderstwo niewinnych Murzynów, to jeszcze jedno ogniwo tego samego łańcucha hitlerowsko-trumanowskich zbrodni, zbrodni przeciw ludzkości.

W wielkim akcie oskarżenia, który ludy świata wystawią kiedyś zbrodniarzom imperialistycznym, nie zabraknie morderców z Oświęcimia i Buchenwaldu, nie zabraknie morderców z hord Mac Arthura, nie zabraknie też „legalnych" morderców 7-miu Murzynów z Martinsville.

H.D.

Program bolszewickiego kierowania gospodarką

Prasa radziecka w 20 rocznicę przemówienia Stalina na I Wszechzwiązkowej Konferencji Pracowników Przemysłu Socjalistycznego

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły poświęcone 20 rocznicy przemówienia Józefa Stalina na I Wszechzwiązkowej Konferencji Pracowników Przemysłu Socjalistycznego.

Przemówienie to zawierało głęboką, naukową analizę podstawowych zagadnień budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wskazywało na konieczność podjęcia wytężonej walki o jak najszybsze uprzemysłowienie kraju i przekształcenie go w potężne mocarstwo socjalistyczne.

„Prawda" w artykule poświęconym 20 rocznicy tego przemówienia pisze m. in.: „Sprawa obrony niezależności i niepodległości socjalistycznej ojczyzny [illegible] wymagała przede wszystkim zlikwidowania zacofania gospodarczego kraju i ustanowienia prawdziwie bolszewickiego tempa w dziele budownictwa gospodarki socjalistycznej.

Nakazy towarzysza Stalina w sprawie konieczności opanowania techniki — pisze „Prawda" — zachowują swoją moc również w dzisiejszych czasach. Nasze kadry pomyślnie opanowują nową technikę, starają się otrzymać z niej wszystko co tylko technika dać może. Pod kierownictwem partii bolszewików, kadry pracowników przemysłu socjalistycznego rozwiązują dziś ogromne zadania naukowo-techniczne. Wraz ze wszystkimi pracującymi przystąpiły one do realizacji potężnych budowli komunizmu — kolosalnych elektrowni wodnych i kanałów.

Przemówienie J. Stalina w dniu 4 lutego 1931 roku — konkluduje „Prawda" — stanowi program bolszewickiego kierowania gospodarką, stanowi wytyczne organizacji kadr i ich pracy w terenie.

Delegat Indii w ONZ odmawia udziału w prowokacyjnej „komisji" tworzonej na rozkaz USA

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donoszą agencje zachodnie, delegat Indii w ONZ dr Benegal Rau odmówił udziału w tzw. „komisji dobrych usług", która na podstawie antychińskiej rezolucji, narzuconej większości ONZ przez Stany Zjednoczone, miała zająć się kwestią koreańską.

(f) MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Delhi agencja TASS, 100 wykładowców tamtejszego uniwersytetu opublikowało deklarację, potępiającą rezolucję amerykańską uchwaloną przez większość Zgromadzenia Ogólnego ONZ dnia 1 lutego.

Wyjazd delegacji związkowców chińskich do Pakistanu

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że do Lahore (Pakistan) udała się chińska delegacja związkowa, na której czele stoi wiceprzewodniczący ogólno-chińskiej Federacji Związków Zawodowych Liu Nin-i. Przewodniczący delegacji ma wziąć udział w siódmej sesji Komisji Ekonomicznej ONZ do spraw Azji i Dalekiego Wschodu jako reprezentant ŚFZZ.

Tymczasowe porozumienie handlowe między NRD i Niemcami zachodnimi

(f) BERLIN (PAP). — Między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami zachodnimi zawarte zostało tymczasowe porozumienie handlowe, przewidujące wymianę towarową na sumę 340 milionów marek.

Rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego na rok 1951 zapoczątkowane przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będą kontynuowane.

Uczestniczki sesji SDFK protestują przeciw faszystowskiemu dekretowi rządu Plevena

(f) BERLIN (PAP). — Dnia 3 bm. na wieczornym posiedzeniu sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w dalszym ciągu toczyła się debata nad pierwszym punktem porządku dziennego.

W dyskusji zabierały głos: Cola Dragoiczewa (Bułgaria), Elisabeth Millard (USA) i Nina Popowa (ZSRR). Przedstawicielka kobiet amerykańskich Millard podkreśliła m. in., że wiele tysięcy kobiet amerykańskich bierze czynny udział w ruchu protestacyjnym przeciwko wojnie w Korei i domaga się niezwłocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Nina Popowa mówiła o [illegible] wzmożenia walki przeciwko agresywnym planom podżegaczy wojennych, o trwały pokój na całym świecie.

Referat poświęcony walce o jedność międzynarodowego ruchu kobiecego wygłosiła przedstawicielka kobiet duńskich Olsen. W debatach przemawiały Maria Magdalena Rossi (Włochy), [illegible] (ZSRR), Jessie Street (Australia) oraz przedstawicielki kobiet Anglii, Libanu, Chin, Francji, Indii, Algeru, Izraela i innych krajów.

Uczestniczki sesji jednogłośnie uchwaliły rezolucję protestu przeciwko wydanemu przez rząd francuski zakazowi dalszej działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet na terenie Francji.

Ostre protesty polskich mas pracujących przeciw faszystowskim dekretom Plevena

Obok setek wieców robotników i pracowników — członków związków zawodowych, odbywają się w całym kraju liczne zebrania młodzieży oraz kobiet. Na zebraniach tych uchwalane są ostre protesty przeciwko reakcyjnemu zarządzeniu rządu Plevena.

W woj. krakowskim w wiecach protestacyjnych przeciwko zarządzeniu rządu Plevena wzięło dotychczas udział około 40 tys. młodzieży.

Młodzież Łodzi, manifestując swoją wierność ideałom Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, postanowiła na licznych wiecach podnieść wydajność pracy. Na zebraniu zorganizowanym przez młodzieżową załogę im. Janka Krasickiego w Łódzkiej Fabryce Zegarów i Patefonów młodzież zobowiązała się podnieść wydajność pracy ze 112 proc. do 121 proc.

Na terenie Śląska wiece protestacyjne odbyły się w kilkudziesięciu zakładach pracy.

USA uniemożliwiły delegacji chińskiej wzięcie udziału w dyskusji nad sprawą agresji amerykańskiej przeciw Chinom

Odpowiedź min. Czou En-lai na depeszę przewodniczącego Komisji Politycznej ONZ

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai udzielił odpowiedzi na depeszę przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego — Urdanety z dnia 2 bm., zawierającą zawiadomienie, że 2 lutego odbyło się posiedzenie Komisji poświęcone rozpatrzeniu skargi na agresję amerykańską przeciwko Chinom i że debata w tej kwestii kontynuowana będzie w dniu 6 bm.

Odpowiedź ministra Czou En-lai głosi m. in.: „24 listopada ubiegłego roku Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych postanowiła zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w dyskusji nad skargą na agresję USA przeciwko Chinom. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zaproszenie to przyjął i polecił swemu specjalnemu przedstawicielowi Wu Hsiu-czuanowi, który wysłany został na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, aby wziął również udział w dyskusji nad powyższą sprawą. Jednakże, w wyniku presji Stanów Zjednoczonych [illegible] amerykańskiej przeciwko Chinom.

Obecnie Komisja Polityczna, która pod presją rządu USA bezprawnie uchwaliła szkalującą Chiny rezolucję amerykańską, wznowiła nagle dyskusję nad „skargą ZSRR dotyczącą agresji USA przeciwko Chinom", nie zawiadamiając o tym uprzednio rządu Chińskiej Republiki Ludowej i uniemożliwiając tym samym przedstawicielowi Chińskiej Republiki Ludowej przybycie na posiedzenie Komisji i wzięcie udziału w dyskusji. Postępowanie to jest całkowicie niesłuszne i jest dowodem nowej intrygi rządu amerykańskiego, który opanował Organizację Narodów Zjednoczonych.

Niniejszym — stwierdza w zakończeniu depesza — zawiadamiam Pana oficjalnie, że wspomniany wyżej tekst przemówienia Wu Hsiu-czuana, przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, oraz niniejsza depesza winny być odczytane na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 6 lutego 1951 roku. Oba dokumenty winny być przedrukowane przez sekretariat ONZ i rozdane jako oficjalne dokumenty".

Naród chiński nie będzie tolerował antypokojowych knowań imperialistów amerykańskich

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, wszystkie partie demokratyczne, organizacje masowe oraz robotnicy fabryczni Pekinu jednomyślnie popierają oświadczenie ministra Czou En-lai w sprawie przyjęcia przez Komisję Polityczną ONZ rezolucji amerykańskiej [illegible]

Towarzystwo „Cziusan" w ogłoszonym oświadczeniu stwierdza: „W żadnym wypadku nie będziemy tolerowali knowań imperialistów amerykańskich, usiłujących rozszerzyć swą wojnę agresywną i zakłócić pokój na całym świecie. Wzywamy wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, aby zjednoczyli się i udaremnili agresywne plany imperialistów amerykańskich".

Przedstawiciele pekińskiej rady związków zawodowych oświadczyli, że robotnicy Pekinu pracować będą jeszcze wydajniej, aby zapewnić ostateczną klęskę agresorom amerykańskim. Imperialiści amerykańscy mylą się głęboko, sądząc, że naród chiński pozostanie bierny, jak to miało miejsce przed 50 laty. Kto nie zdaje sobie sprawy z siły 475-milionowego narodu chińskiego, ten nieuchronnie skazany jest na porażkę.

Alfred Krupp wraca do Essen

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Berlin, 5 lutego.

Dzień sobotni, 3 lutego 1951 r. z pewnością przejdzie do pamiętnych dni niemieckiego nacjonalizmu. Tego dnia wypuszczono bowiem na wolność z amerykańskiego więzienia w Landsbergu 33 zbrodniarzy wojennych z Alfredem Kruppem na czele. Z pozostałych morderców — 21 uniknęło zasłużonego stryczka, a prawie pół setki ułaskawionych SS-manów i generałów czeka nadal swojej kolejki do wolności. Nastrój, jaki tego dnia panował w Landsbergu, w ten sposób opisał chadecki dziennik „Der Tag" oraz hamburska urzędówka brytyjska „Welt am Sonntag":

Punktualnie o 9 rano otworzyły się bramy więzienia w Landsbergu. Pierwszy ukazuje się Alfred Krupp, następnie inni więźniowie. Wszyscy byli w nowych ubraniach, wydanych im przez władze amerykańskie. Przed bramą od świtu tłoczyli się z kwiatami w ręku, znajomi i krewni uwolnionych, dziennikarze, fotoreporterzy, oraz spory tłum gapiów. Na powitanie Kruppa zjawił się jego brat Bertold, oraz amerykański obrońca fortuny Kruppów — Earl Caroll.

Uwolniony generał Speidel w imieniu amnestionowanych dygnitarzy hitlerowskich oświadczył prasie: *„Nasz opiekun, dyrektor więzienia, pułkownik Graham — to prawdziwy dżentelmen"*. Lepiej nie można scharakteryzować amerykańskiej administracji więziennej — stwierdza z satysfakcją „Der Tag", organ rewizjonisty Jakuba Kaisera.

W dwie godziny po uwolnieniu, Alfred Krupp zwołał konferencję prasową do najwytworniejszego z hoteli Landsbergu. Dziennikarzy Krupp powitał słowami: *„A więc znowu czuję się, jak za dawnych czasów!"*

Na pytanie dziennikarzy, co zamierza robić, odpowiedział: *„Wracam do moich interesów. Noszę przecież nazwisko Kruppów, które ostatecznie do czegoś chyba zobowiązuje..."*

Alfred Krupp otrzymał z powrotem miliardowy majątek. Prasa oblicza wartość jego udziałów na 2,1 miliarda marek. Mac Cloy w swoim akcie łaski pisał w sprawie Kruppa: *„Nie widzę powodu, dla którego miałbym dyskryminować Kruppa, skoro Flick został uwolniony..."*

W ten sposób zarówno twórca armatniej gospodarki Hitlera, jak i truciciel z IG Farben znaleźli się na wolności, gotowi do nowych zadań.

W tym samym czasie kiedy młody Krupp wybierał się w podróż do Essen, jego matka, sławna Berta Krupp, zwołała również konferencję prasową do swej austriackiej rezydencji w Blühnbach, gdzie w masywnych bunkrach ukrywała się podczas wojny cała rodzina Gustawa Kruppa.

Berta Krupp oświadczyła prasie, że jej syn wraca oczywiście na dawny posterunek do Essen. Jej amerykańscy adwokaci mają już wszystkie dokumenty konieczne do wyprocesowania pozostałych majątków rodziny Krupp, nie wyłączając sławnej willi Hügel, rezydencji starego Kruppa.

Prezent noworoczny Mac Cloy'a zaczyna więc już procentować.

Z uwolnieniem Kruppa i jego dyrektorów, na wolności znaleźli się już wszyscy bankierzy i zbrojmistrze Hitlera. Poza Flickiem, działa już dziś Rasch w „Dresdner Bank", i Teer Meer (IG Farben), nie mówiąc oczywiście o Schachcie.

W październiku 1949 r. powstało w Düsseldorfie „Stowarzyszenie Niemieckich Przemysłowców". Pierwszy prezes tej organizacji, Fritz Berg, powiedział na uroczystej inauguracji: *„Będziemy walczyć aż do skutku o uwolnienie naszych kolegów i przyjaciół, którzy przebywają jeszcze w więzieniach"*.

W momencie przygotowań wojennych, w chwili, kiedy Wall Street organizuje krucjatę przeciwko obozowi pokoju, Alfred Krupp i generał Wilhelm Speidel, oficerowie ze sztabu Himmlera i lekarze, winni masowych mordów i wiwisekcji na więźniach obozów koncentracyjnych, mieli już z góry pewność uwolnienia. Są bowiem potrzebni amerykańskim agresorom, jako ludzie doświadczeni w dziele mordowania.

Powrót Alfreda Kruppa do Essen jest jeszcze jednym sygnałem alarmowym dla wszystkich bojowników o pokój, sygnałem, że czas nagli do jeszcze większego wysiłku w walce z amerykańskim imperializmem, który pragnie wtrącić ludzkość w przepaść nowego kataklizmu.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Górnicy jugosłowiańscy wzmagają walkę przeciw klice titowskiej

(f) SOFIA (PAP). Dziennik bułgarski „Robotniczesko Dieło" zamieścił artykuł, w którym omawia katastrofalną sytuację górników jugosłowiańskich i wzmagającą się z ich strony walkę przeciwko klice titowskiej.

Dziennik stwierdza że klika titowska, usiłując wykonać zlecenia swych mocodawców amerykańskich i wywieźć na Zachód jak najwięcej surowców strategicznych, nie przebiera w środkach, by zmusić robotników do pracy ponad siłę, wydając różne antyrobotnicze ustawy, uciekając się do hitlerowskich metod mobilizacji siły roboczej, stosując terror itp.

Podkreślając, że fundusz płac robotników przemysłowych w tym również górników zmniejszony został w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949 o 9 miliardów dinarów i że przeciętny spadek zarobków wyniósł w tym roku 11 proc., dziennik stwierdza, że szczególnie ciężka jest sytuacja robotników w kopalniach. Ochrona zdrowia i bezpieczeństwo pracy znajdują się na znacznie niższym poziomie aniżeli w latach okupacji. Kopalnie Bor, Trepoza, Mierzyca, Podłabin, Rytan i inne — pisze dziennik — stały się cmentarzyskiem dla tysięcy górników jugosłowiańskich. Titowcy prowadzą rabunkową gospodarkę, nie dokonują żadnych inwestycji w kopalniach, nie liczą się zupełnie z wymogami bezpieczeństwa pracy, dążąc jedynie do zwiększenia wydobycia.

Jednakże plany titowców napotykają na opór górników jugosłowiańskich. Kopalnie stały się ogniskami walki prowadzonej w najrozmaitszych formach przeciwko bandzie titowskiej.

Ucieczka górników z pracy — stwierdza dziennik — jest najgroźniejszym ciosem dla realizacji planów titowskich. Mimo drakońskich zarządzeń, nawet prasa titowska musiała przyznać, że liczba górników uchylających się od pracy w całym kraju sięga 30 — 40 proc. Z tego powodu kopalnie rud nieżelaznych i większość kopalni węgla nie wykonują swych planów produkcyjnych. Tak np. kopalnia rudy miedzi w Bor wykonała plan 1950 roku zaledwie w 50 proc. W wielu kopalniach górnicy potajemnie wysunęli hasło: „Pracuj źle i powoli". Wydajność pracy stale spada.

Dziennik stwierdza, że jedną z form walki górników jugosłowiańskich przeciwko klice titowskiej jest umyślne uszkadzanie maszyn. Tak np. w kopalniach Serbii wydajność bagrów w kopalniach wykorzystana była w roku 1950 w 37 proc. Na terror ze strony administracji kopalń i UDB górnicy jugosłowiańscy odpowiadają często strajkami.

W wyniku wrogiej postawy górników nie powiodły się plany titowców dotyczące zmniejszenia kosztów produkcji. Co więcej, koszta te wzrastają. Tak np. w ciągu 11 miesięcy 1950 roku w kopalni Kreka wydatkowano ponad plan 14 milionów dinarów, w kopalni Breda prawie 9 milionów dinarów, a w kopalni Trepcza — tylko w pierwszym półroczu 1950 roku nieprzewidziane straty wyniosły 50 milionów dinarów.

Z tych wszystkich powodów — pisze dziennik — nie został wykonany w górnictwie jugosłowiańskim plan wydobycia na rok 1950. Zmuszone to były przyznać nawet oficjalne statystyki titowskie.

„Robotniczesko Dieło" podkreśla w zakończeniu, że górnicy jugosłowiańscy wzmagają swą walkę przeciwko klice titowskiej koordynując ją coraz częściej z walką innych kategorii robotników.

Ludność Włoch protestuje przeciw przedłużeniu służby wojskowej

Rezerwiści odmawiają przyjmowania kart mobilizacyjnych

(f) RZYM (PAP). — W całym kraju odbywają się manifestacje protestacyjne ludności przeciwko przedłużeniu okresu służby wojskowej z 12 do 15 miesięcy. W wielu wypadkach rezerwiści odmawiają przyjęcia kart mobilizacyjnych. Ministerstwo Obrony zarządziło, by wojskowe władze sądowe wszczynały w takich wypadkach postępowanie karne.

We Florencji delegacja matek żołnierzy ze wszystkich dzielnic miasta złożyła protest w dowództwie okręgu wojskowego. W Bolonii na wspólnym zebraniu przedstawicieli młodzieży komunistycznej i socjalistycznej postanowiono wzmóc walkę przeciwko wszelkim zarządzeniom, zwiększającym niebezpieczeństwo wojny.

Wyjazd ambasadora RP do Bukaresztu

(f) Ambasador RP w Bukareszcie Wojciech Wrzosek opuścił dnia 5 bm. Warszawę, udając się do Bukaresztu, żegnany przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecny był również Ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Warszawie p. M. Athanase Joja.

Naród włoski czci bohaterskich zwycięzców spod Stalingradu

(a) RZYM (PAP). Z inicjatywy Towarzystwa „Włochy — ZSRR" zorganizowana została w Rzymie uroczysta akademia dla uczczenia 8-mej rocznicy wielkiego zwycięstwa pod Stalingradem. Na akademii, w której wzięło udział ok. 4 tys. osób obecni byli działacze polityczni i kulturalni, którzy zwiedzili ostatnio Związek Radziecki. Uczestnicy akademii serdecznie powitali ambasadora ZSRR Kostylowa. Zagaił akademię sekretarz generalny Towarzystwa „Włochy — ZSRR" prof. Berti, który podkreślił ogromne, historyczne znaczenie zwycięstwa pod Stalingradem. Wiemy — powiedział, on, że gdyby nie to zwycięstwo nie istniałaby ani wolność ani cywilizacja. Naród włoski wyraża nieugiętą wolę pokoju i nikt go nie zmusi aby wystąpił przeciwko bratnim narodom Związku Radzieckiego.

Fala strajków w W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi komitet strajkowy, strajk dokerów objął wszystkie doki na obszarze Merseyside i przerwało pracę ogółem 17 tysięcy dokerów. Większa część statków w Liverpoolu, Birkenhead i Manchester stoi bezczynnie w portach. Na znak solidarności ze strajkującymi towarzyszami przerwało również pracę wielu dokerów w porcie londyńskim.

W brytyjskim przemyśle stalowym rozpoczęła się akcja „pracy w zwolnionym tempie". Akcja ta, na mocy decyzji rady robotniczej w Sheffield ma objąć od przyszłego poniedziałku 20 tysięcy robotników.

W Birmingham odbyło się zebranie delegatów maszynistów i palaczy kolejowych na którym zapowiedziano, że 25 tysięcy maszynistów i palaczy zastrajkuje jeżeli nie zostaną uwzględnione, ich żądania 15 proc. podwyżki płac.

Strajk górników w Australii

(f) LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą, że 17 tysięcy górników australijskich przerwało pracę na jeden dzień i zapowiedziało, że będzie strajkowało w przyszłości po jednym dniu w tygodniu w razie nieuwzględnienia ich żądań w sprawie płac.

Handel uspołeczniony obejmuje wnętrze krakowskich Sukiennic

(d) Krakowski oddział Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego wspólnie z Miejskim Handlem Detalicznym przejmuje wnętrze Sukiennic. Wnętrze tej zabytkowej budowli, zeszpeconej przez nagromadzenie prywatnych straganów, często z jarmarcznym towarem, wyposażone będzie w nowoczesne urządzenia handlowe, dostosowane do stylu architektury.

System bazarowy zostanie zachowany. Sprzedaż obejmie wyroby przemysłu ludowego i artystycznego, z szerokim uwzględnieniem pamiątek.

Powrót delegacji polskiej z Moskwy

(f) W dniu 4 bm. powróciła z Moskwy delegacja Rządu Polskiego z wicemin. E. Krassowską na czele.

Celem wizyty delegacji polskiej w Związku Radzieckim było przejęcie przekazanych Polsce przez Rząd ZSRR odnalezionych i odrestaurowanych przez władze radzieckie cennych dzieł sztuki z Muzeum w Wilanowie, które w czasie okupacji zostały wywiezione z kraju przez hitlerowców.

Na Dworcu Gdańskim witali delegację: minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, z ramienia MSZ — dyr. Gotesman, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Min. Szkół Wyższych i Nauki, przedstawiciele Zw. Plastyków Polskich z rektorem ASP prof. Fr. Strynkiewiczem i grupa konserwatorów z prof. Marconim na czele.

Dzięki metodzie inż. Kowalowa pracownicy katowickiej fabryki sprzętu górniczego podnieśli wydajność o 40 proc.

(f) W Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego zastosowano metodę radzieckiego inżyniera Kowalowa, dzięki czemu uzyskano znaczny wzrost wydajności pracy. Inż. Ryszard Borkowski, współpracując z przodownikami pracy: Alfredem Parzętnym, Janem Wystrachem, Kazimierzem Kowalczykiem, Pawłem Frejowem i innymi, opracował najbardziej racjonalne sposoby obrabiania poszczególnych elementów produkcji na rewolwerówkach i tokarkach.

Dzięki wyeliminowaniu z poszczególnych operacji zbędnych czynności ruchów i chwytów, uzyskano znaczne przyspieszenie tempa pracy. M. in. tokarz Ziemba, który przed wprowadzeniem metody inż. Kowalowa wykonywał na rewolwerówce w ciągu dniówki 13 elementów, wykonuje obecnie, tj. po miesiącu pracy nowym systemem — 26 elementów, a tokarz Parzętny podniósł wydajność pracy z 25 do 43 elementów w ciągu dniówki.

Stosowanie tej metody podnosi również kwalifikacje zawodowe mniej zaawansowanych tokarzy, umożliwia podniesienie jakości produkcji i sprzyja rozwojowi pracy zespołowej. Np. zespół obsługujący rewolwerówkę dzięki kolektywnej pracy nową metodą uzyskał w ostatniej dekadzie stycznia o 40 proc. wyższą wydajność niż poprzednio.

Nowej metodzie pracy, która jest szczegółowo dyskutowana na zebraniach robotników, poświęcona będzie w najbliższym czasie specjalna wojewódzka konferencja inżynierów i techników, organizowana z inicjatywy „Trybuny Robotniczej".

„Wzywam wszystkich inżynierów naszego przemysłu — oświadczył inż. Borkowski w rozmowie z przedstawicielem prasy — do współzawodnictwa o jak najszybsze wprowadzenie w zakładach pracy metody inż. Kowalowa, dającej pełną gwarancję przedterminowego wykonania planów produkcyjnych".

Ministerstwa resortowe przyjmują obywateli w sprawie skarg i zażaleń

(f) Realizując uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów oraz KC PZPR niektóre ministerstwa resortowe wprowadziły już poniedziałkowe otwarte przyjęcia obywateli w sprawie skarg i zażaleń.

M. in. w dniu 5 bm. przyjmowano odwołujących się obywateli w ministerstwach: Oświaty, Finansów i Gospodarki Komunalnej.

W Ministerstwie Oświaty petenci w sprawie skarg, zażaleń i odwołań przyjmowani byli przez wyznaczonego przez ministra dla tych spraw dyrektora Barbaga.

W Ministerstwie Finansów interesantów przyjmował wiceminister W. Jastrzębski.

W Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, gdzie zgłosiło się w godzinach pozaurzędowych 6 interesantów, przyjmował minister K. Mijal.

Murarze Gdańska dzielą się swym doświadczeniem z towarzyszami pracy z NRD

(f) Załoga PPB nr 7 w Gdańsku otrzymała od robotników zatrudnionych w „Bau - Union-Nord - Baubetrieb - Stralsund" w Niemieckiej Republice Demokratycznej list, w którym murarze niemieccy zwrócili się do przodującej załogi budowlanej Wybrzeża z prośbą o podzielenie się z nimi swoimi doświadczeniami w stosowaniu zespołowych metod pracy.

Załoga PPB nr 7 w Gdańsku w odpowiedzi na ten list podzieliła się z niemieckimi murarzami swym bogatym doświadczeniem w stosowaniu zespołowych metod pracy w budownictwie.

ZMP-owskie „kuźnie kadr 6-latki" dźwignią podniesienia kwalifikacji zawodowych młodzieży robotniczej

(f) Związek Młodzieży Polskiej przystępuje do zorganizowania, obok szkół stachanowskich, kursów technicznego minimum dla młodych robotników.

Kursy takie zorganizował już przy pomocy komitetu zakładowego PZPR — zarząd zakładowy ZMP w zakładach im. J. Stalina w Poznaniu. Kursy nazwano „Kuźniami Kadr 6-latki".

W systemie tym niewykwalifikowany robotnik, współpracujący ze spawaczem, wykonuje prace pomocnicze i przygotowawcze, samo zaś spawanie — siła fachowa. Obserwując pracę spawacza, niewykwalifikowany robotnik nabywa podstawowe wiadomości techniczne.

W zakładach im. J. Stalina pracuje już 9 dwójkowych zespołów spawaczy, wśród których wyróżniają się zespoły członkiń ZMP: Krystyny Rybackiej i Ireny Kuźniewskiej.

Agresorom ku przestrodze

Oświadczenie ministra Czou En-laia o prowokacyjnej, antychińskiej rezolucji Stanów Zjednoczonych w ONZ stanowi poważne i mocne ostrzeżenie pod adresem imperialistów amerykańskich i ich pomocników, zdążających do rozszerzenia agresji przeciwko Chinom, do rozpalenia zarzewia wojny w całej Azji i na całym świecie.

Rząd Chin Ludowych popierał i popiera każdą propozycję, która otwiera drogę do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei i wszystkich problemów Dalekiego Wschodu. W tym duchu rząd Chin Ludowych niejednokrotnie składał konkretne propozycje. Idąc po tej linii, poparł on rezolucję 12 krajów azjatyckich i arabskich domagającą się zwołania konferencji 7 państw w celu pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu.

Takie są fakty o polityce Chin Ludowych. Nie mniej jasne i wymowne są fakty dotyczące polityki Stanów Zjednoczonych.

Po dokonaniu agresji w Korei, po brutalnej interwencji na chińskiej wyspie Taiwan i barbarzyńskich bombardowaniach terytorium chińskiego, Stany Zjednoczone systematycznie i uporczywie sabotowały wszelkie wysiłki, których celem jest pokojowe uregulowanie wojny koreańskiej i innych problemów daleko - wschodnich. Dlatego właśnie, bojąc się jak ognia każdego kroku, który może prowadzić do porozumienia i pokoju, amerykańscy imperialiści metodami jawnego i cynicznego szantażu zmusili większość państw w ONZ do storpedowania rezolucji dwunastu i do uchwalenia rezolucji amerykańskiej.

Rezolucja, przyjęta pod amerykańską presją w ONZ, a oskarżająca Chiny o agresję, jest nikczemnym oszczerstwem, odwraca prawdę do góry nogami. Jasna jest rzeczą, że w Korei dokonały agresji Stany Zjednoczone. Trudno zaprzeczyć, że nie Chińczycy bombardują terytorium USA, lecz Amerykanie bombardują terytorium Chin; że Taiwan nie jest wyspą amerykańską okupowaną przez wojska chińskie, ale wręcz przeciwnie: jest to wyspa chińska bezprawnie okupowana przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Czy mogą jeszcze być jakiekolwiek wątpliwości, kto jest agresorem, kto wywołuje wojnę, kogo należy potępić?

Co więcej. Amerykańska rezolucja jest prowokacyjna i zbrodnicza. Przecież sama prasa amerykańska bez osłonek potwierdza, że celem tej rezolucji jest zatarasowanie drogi do pokoju i dalsze rozszerzenie agresji.

Amerykańska rezolucja, brutalnie fałszująca prawdę, bezprawnie przyjęta z ominięciem Rady Bezpieczeństwa i bez udziału przedstawiciela Chin Ludowych — a więc z jawnym pogwałceniem Karty NZ, nie może oczywiście mieć mocy prawnej. Nie może również mieć mocy prawnej przewidziana w tej rezolucji t. zw. komisja „dobrych usług". — Nie tylko delegat Indii, licząc się z opinią narodów Azji zrzekł się udziału w tej amerykańskiej przybudówce, zrzekł się udziału w tej farsie nawet przedstawiciel rządu kanadyjskiego.

„Naród chiński — stwierdził Czou En-lai — widzi od tej chwili jeszcze wyraźniej agresywne dążenia imperializmu amerykańskiego, ożywiony jest jeszcze większym zdecydowaniem rozgromienia agresora i rozumie jeszcze lepiej, jak należy podjąć wszystkie niezbędne kroki, ażeby udzielić odprawy próbom imperialistów amerykańskich i ich wspólników, zmierzającym do rozszerzenia wojny agresywnej"

Szantażem i brutalną przemocą amerykańscy imperialiści mogą zastraszyć i zmusić do uległości swych satelitów i wasali. Metody te nie mogą jednak odnieść jakiegokolwiek skutku w stosunku do narodów walczących o wolność. Podkreślił to z całym naciskiem Czou En-lai; potwierdziły to w całej pełni fakty, klęski amerykańskie w Chinach i na Korei.

Słusznej sprawy Chin Ludowych broni Związek Radziecki, bronią kraje demokracji ludowej. Ludność państw, które sprzeciwiały się rezolucji USA wynosi przeszło połowę mieszkańców kuli ziemskiej. Na tym samym stanowisku stoi również większość ludności państw, których delegaci głosowali za amerykańską rezolucją. Przytłaczająca większość ludzkości popiera słuszną walkę narodu chińskiego, popiera stanowisko wyrażone przez Czou En-laia, że walka o przekreślenie bezprawnej, prowokacyjnej rezolucji amerykańskiej prowadzi do pokojowego uregulowania wojny w Korei, do przeciwdziałania rozszerzeniu agresji, do przywrócenia autorytetu ONZ.

J. S.

Z ŻYCIA PARTII

Komitet zakładowy powinien widzieć pełną treść uchwały

Komitet Centralny PZPR w grudniu r. ub. po raz drugi postawił przed organizacjami partyjnymi sprawę grup partyjnych. Fakt ten podkreśla poważne ich znaczenie w działalności organizacji partyjnych.

Troska podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej o grupy partyjne, o ich żywotność, o stałe podnoszenie poziomu ich pracy — to troska o umacnianie politycznego oddziaływania partii na zakładzie.

*

Gdy uchwała Biura Organizacyjnego w sprawie grup partyjnych dotarła do organizacji partyjnej zakładów im. Stalina w Poznaniu, były tam już pewne pozytywne doświadczenia z dotychczasowej pracy grup.

Jedna z grup tokarzy np. zbierała się za każdym razem, gdy zaszedł fakt wyraźnego brakoróbstwa.

Zepsutą część, odrzuconą przez kontrolę stawiano na biurku i wspólnie omawiano przyczyny powodujące stratę.

Dzięki takiej pracy grupy obniżano odsetek braków. Podczas gdy w listopadzie na tokarniach było 1,9 proc. braków w grudniu ilość ich spadła do 1,5 proc.

Wiele też propozycji, wysuwanych na zebraniach grup montażu Nr 1, Nr 2 i innych przyczyniło się do usprawnienia produkcji, do ulepszenia warunków pracy.

Niektóre grupy starały się zbliżyć do partii bezpartyjnych robotników danego odcinka, zapraszając ich na swe zebrania. Robotnicy wnosili swoje spostrzeżenia, co spowodowało, jak np. na grupie montażu, poważną ich aktywizację.

Tak pracujących grup partyjnych było jeszcze stosunkowo mało. Większość grup natomiast zbierała się raz w miesiącu, na ogół tylko po to by uregulować składki i omówić sprawę kolportażu gazet.

Słabość pracy grup wynikała z braku zrozumienia ich roli przez kierownictwo partyjne zakładów.

Charakterystyczny fakt: Grupa partyjna na szlifierkach zbierała się na ogół regularnie. Przestała natomiast działać w listopadzie, właśnie wtedy, kiedy wyłoniły się trudności w realizacji planów.

— Nie było czasu — mówi organizator tow. Marian Drąg. Kierownictwo partyjne nie zwróciło uwagi tow. Drągowi, że właśnie wtedy trzeba było jeszcze bardziej zaktywizować grupę partyjną, zmobilizować wszystkie siły do walki o plan.

*

Gdy wyjechaliśmy do zakładów im. Stalina, by prześledzić jak KZ realizuje uchwałę BO, wybory w jednej z fabryk były już zakończone.

Fabryka ta jest kuźnią fachowych kadr. Tutaj przy pracy wymagającej precyzji robotnicy muszą posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe. Uporczywa walka o wzrost wydajności wymaga stałego podnoszenia stopnia fachowości kadr robotniczych.

Walka ta nie jest łatwa. Wydajność niektórych działów jest niska. Tokarze np. osiągają tylko 87 proc. normy.

W walce o wzrost wydajności, o podnoszenie kwalifikacji załogi, grupy partyjne powinny odegrać decydującą rolę.

Tymczasem, mimo że upłynęły już od czasu wyborów 2 tygodnie, nie odbyło się ani jedno zebranie grupy.

Uchwała Biura Organizacyjnego mówi, że zebrania mają się odbywać w miarę potrzeby. Potrzeby tej jednak nie widzą wcale kierownicy grup w tej fabryce. A przecież rzuca się ona w oczy.

Podnoszenie kwalifikacji i poczucia odpowiedzialności tych robotników, którzy wyraźnie pozostają w tyle, upowszechnianie doświadczeń przodujących członków załogi — oto sprawy, które m. in. na pewno zasługują na uwagę grupy partyjnej i na zmobilizowanie przez nią grup związkowych.

Żaden z organizatorów nie wie, ilu członków jego grupy bierze udział we współzawodnictwie pracy. Tymczasem w skali całej fabryki uczestniczy w nim tylko 50 proc. załogi, a członków partii zaledwie 44 procent. Zadanie popularyzowania i kontrolowania współzawodnictwa przerzucono całkowicie na referenta współzawodnictwa, tow. Krystynę Kosik.

Grupa partyjna mało interesuje się swym otoczeniem. Np. gdy ślusarz tow. Winkel Hyżak i Wawrzyniak z działu remontu maszyn nie wykonali podjętych zobowiązań grupa partyjna nie zbadała przyczyn tego stanu rzeczy, ani nie zwróciła na to uwagi grupy związkowej.

W dziale strugarek nie jest lepiej. Przyjęty tam przed dwoma miesiącami młody robotnik nie otrzymuje żadnej pracy. Używa się go do różnych posług.

— Całkiem jak v terminie — z oburzeniem mówi organizator tow. Stanisław Krüger. Ale na zebraniu grupy tej sprawy nie postawił.

Są grupy jak np. w montażu, gdzie oddziaływanie członków partii na bezpartyjnych jest tak słabe, że bezpartyjni nawet nie wiedzą, kto z pracujących z nimi towarzyszy jest członkiem partii.

*

Na niedawno odbytych zebraniach wyborczych grup nie sprecyzowano zadań towarzyszy. A stało się tak dlatego, że kierownictwo partyjne zakładów nie postawiło zagadnienia grup partyjnych z całą jasnością. Oto przykład.

Frezer Grześkowiak wykonując serię elementów, część z nich zepsuł. Zawinił tu w poważnym stopniu brygadzista Chylak, który przez cały dzień ani się nie zainteresował, ani nie skontrolował pracy podległego mu robotnika.

O tym, że sprawa zepsutych części powinna była stanąć na zebraniu grupy, pobudzić ją do twórczej krytyki, do zorganizowania wzajemnej pomocy między robotnikami, obudzić czujność załogi, nie pomyślał organizator grupy. Nie pomyślało też o tym kierownictwo partyjne fabryki.

*

Z opisanej sytuacji można-by było wywnioskować, że KZ nie skoncentrował uwagi na uchwale Biura Organizacyjnego. Taki zarzut byłby niesłuszny. W akcji wyborczej uruchomiono szeroki aktyw. Przed rozpoczęciem wyborów komitet zakładowy zebrał się dla omówienia uchwały. Niestety jednak KZ ujął uchwałę zbyt formalnie, ograniczając się do prawidłowego podziału organizacji partyjnej.

Sprawa to bardzo poważna. Nie wyczerpuje ona jednak całości zagadnień, związanych z realizacją uchwały.

Pochłonięci wcielaniem w życie wniosków organizacyjnych płynących z uchwały, towarzysze nie zgłębili jej treści politycznej. Omawiano co prawda uchwałę na posiedzeniu komitetu. Ale nie przeprowadzono w jej świetle analizy dotychczasowych doświadczeń, ani nie wyciągnięto z nich wniosków, nie sprecyzowano zadań.

Komitet zakładowy delegował swych członków do poszczególnych podstawowych organizacji partyjnych. Podstawowe organizacje partyjne delegowały znów towarzyszy do pomocy egzekutywom oddziałowych organizacji. W czasie wyborów organizatorów grup partyjnych egzekutywy oddziałowych organizacji wydelegowały na każde zebranie swego przedstawiciela. W ten sposób początkowy brak precyzji w sformułowaniu zadań poszczególnych grup przeniesiony został przez wszystkie kolejne instancje na wybory organizatorów grup, które nie stały się czynnikiem mobilizacji załogi, na gruncie konkretnie ustalonych zadań.

Ustępujący organizatorzy mówili o ilości członków, prenumeracie pism partyjnych, o stanie opłaconych składek, o ilości zebrań itp. Członkom grup partyjnych podano niektóre zalecenia uchwały. Usłyszeli, że ich grupy mają „promieniować na otoczenie", że mają „przodować w pracy", ale jak w praktyce to robić — tego nie omówiono. Toteż większość zebrań wyborczych przeszła bez poważniejszej dyskusji.

*

Komitet Miejski i Wojewódzki w Poznaniu przez swych instruktorów codziennie obserwował przebieg akcji wyborczej w Zakładach im. Stalina. Wprawdzie interesowali się oni i interweniowali w wypadkach spostrzeżenia wypaczeń natury organizacyjnej, jak np. wadliwa struktura, zbyt niska frekwencja na zebraniu wyborczym, ale wypadł im z pola widzenia sposób, w jaki organizacje partyjne wcielały w życie treść polityczną uchwały, jak wiązały ją z życiem zakładu.

Samokrytyczny rzut oka na braki w realizacji wytycznych uchwały na terenie jednego z najpoważniejszych zakładów pracy w województwie poznańskim pozwoli Komitetowi Miejskiemu i Komitetowi Wojewódzkiemu wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Nie wystarczy dbać o realizację wytycznych organizacyjnych uchwały, należy troszczyć się o całkowitą realizację jej treści politycznej.

MARIAN BOJANOWICZ

Decyduje rok 1951

T. Sapociński

Wieś Mogiła i wiele okolicznych wsi znika z powierzchni ziemi. Na ich miejscu powstaje miasto — Nowa Huta. Na miejscu małych drewnianych chałup wiejskich stają nowoczesne, wielopiętrowe bloki mieszkalne. Na miejscu błotnistych, wąskich, cichych dróg, ciągną się szerokie, wspaniałe, tętniące życiem ludzi i maszyn — szosy.

Powstaje miasto olbrzymie, rodzące się na polach podkrakowskich kombinatu — kombinatu, który budujemy w oparciu o wielką pomoc Związku Radzieckiego — pomoc w sprzęcie, w wyposażeniu, w projektach technicznych.

Po raz pierwszy w Polsce budujemy na taką skalę. Takie ogromne budownictwo wymaga wielkiego nakładu sił i środków na przede wszystkim na zbudowanie dróg, linii kolejowych, sieci elektrycznej itd.

I tak — w roku ubiegłym poza pracami budowlanymi w mieście Nowa Huta — stworzono przede wszystkim generalny plan organizacji robót kombinatu przemysłowego Nowej Huty i zapoczątkowano w poważnym zakresie uzbrojenie terenu, a więc — zbudowano linie kolejowe, szosy, drogi, kanały. Ponadto zorganizowano front robót, rzucono i rozdzielono wielką ilość mechanizmów i przygotowano najniezbędniejsze wielotysięczne kadry robotnicze. Stworzono zatem mocną materialną i techniczną bazę do rozwinięcia w 1951 r. wielkich robót budowlanych.

Rozpoczynamy decydujący etap

Rok bieżący jest rokiem decydującym dla budowy Nowej Huty, przygotowujemy w nim bowiem wielkie budownictwo kombinatu przemysłowego. Olbrzymi potencjał — rzucamy w r. na kombinat. Nowe, wyższe zadania w bieżącym roku stawiają nowe, wyższe wymagania. A więc — wzmożonej operatywności kierownictwa budowy, wzmożonej aktywności, większej wnikliwości i zasięgu działania organizacji partyjnych, ściślejszego związania ich z terenem. Nowe wyższe zadania bieżącego roku każą jak najszybciej usunąć te niedociągnięcia, jakie ujawniły się w ub. r. i w pierwszych tygodniach br. Ogromny zakres prac przy Nowej Hucie wymaga przede wszystkim przystosowania, podniesienia na wyższy poziom metod kierownictwa budową, kierownictwa, które kształciło się w dziedzinie bez porównania mniejszych.

Zakres prac przy budowie kombinatu — Nowej Huty — przewyższa swym ogromem wszystkie dotychczasowe prace budowlane w Polsce.

Jakież to ujawniły się niedociągnięcia?

Otóż — jak wykazało doświadczenie — inwestor i wykonawca budowy Nowej Huty nie przystosowali się jeszcze należycie ani do tej wielkiej skali, ani do tego wielkiego tempa robót. Znajduje to swój wyraz przede wszystkim w powolnym segregowaniu i przekazywaniu otrzymywanej dokumentacji technicznej — przez inwestora, w niepełnym przygotowaniu organizacyjnym samego przedsiębiorstwa wykonawczego [illegible], w powolnej realizacji dokumentacji technicznej, w słabym wykorzystaniu mechanizmów — w niedostatecznej jeszcze organizacji robót.

A jest rzeczą niezbędną, by organizację tę podciągnąć wzwyż, na znacznie wyższy poziom, niż przy jakichkolwiek naszych dotychczasowych budowach. Organizacja budowy kombinatu Nowej Huty musi bowiem nadążyć za [illegible] w szybkim tempie, rozszerzającym się, planowym frontem robót.

Przejdźmy do faktów. Rozbicie planu rocznego na poszczególne kwartały wygląda następująco: I kw. — 15 proc. (miesiące zimowe), II kw. — 33 proc. III kw. — 25 proc., IV kw. — 17 proc. (miesiące jesienno-zimowe).

Są wszystkie warunki wykonania planu br.

Dla przedsiębiorstw Zjednoczenia Budowy Nowej Huty są rysunki techniczne na ponad 25 proc. planu rocznego, a więc o 10 proc. więcej, niż przewiduje plan na I kw. Subwykonawcy zaś, jak Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych, Hydrotrest i in. mają dokumentację na 5—7 proc. W kierownictwie budowy kombinatu istniało pewne mechaniczne podejście do tych 5 — 7 proc. dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodnych itd. Mianowicie — że nie można zacząć robót, zaplanowanych na I kw. póki nie ma co najmniej 15 proc. dokumentacji technicznej również i dla subwykonawców. Ale gdy wejrzeć w zagadnienie, to okazuje się, że te 5—7 proc. dokumentacji dla subwykonawców — to pełna dokumentacja zewnętrzna, ale nie jest ona jeszcze [illegible] w przyszły budynek. Nie ma dotąd dokumentacji wewnętrznej, ale nie jest ona jeszcze potrzebna, gdyż [illegible] dopiero w drugim i trzecim kwartale. „Niepełna" dokumentacja nie jest więc przeszkodą w wykonaniu zaplanowanych na I kw. prac. Jest ona w pełni dostateczna.

To jest jedna strona zagadnienia dokumentacji technicznej. Druga strona jest konieczność przygotowania [illegible] przez inwestora, co spowoduje szybsze, operatywniejsze, sukcesywne przekazywanie jej przedsiębiorstwom budowlanym. Analiza władz zwierzchnich wykazała, że aparat przedsiębiorstwa Nowa Huta może i powinien przejawiać większą energię w tej dziedzinie. Niezbędne jest zwłaszcza przerzucenie w potrzebnych momentach inżynierów, nie mających w danej chwili pilnych prac w [illegible] działach — do biura ostatecznego opracowywania projektów oraz szybsze kopiowanie nadchodzących rysunków.

Operatywniejsza praca nad dokumentacją techniczną, co należy do podstawowych obowiązków inwestora — jest sprawą palącą do rozwiązania. Również wykonawca ma tym odcinku poważne zadanie: bardziej energiczne i bojowe przystąpić do szczegółowego terenowego opracowania dokumentacji i dopracowania jej na poszczególne miejsca budowy.

Potrzebny jest wspólny wysiłek

Musi tu być wspólny wysiłek, wzajemna pomoc, a nie — jak to się jeszcze zdarza — przerzucanie na siebie wzajemnie odpowiedzialności za pewne niedociągnięcia, jak np. w dziedzinie zamówień maszyn i materiałów w naszym przemyśle dla kombinatu. Są tu dwa zagadnienia. Pierwsze — to [illegible] kontroli ze strony inwestora nad terminowym wykonywaniem ulokowanych zamówień dla Nowej Huty. Potrzebną akcję prowadzi w tej dziedzinie „Sztandar Młodych" i brygady młodzieżowe fabryk — dostawców. Drugie zagadnienie — to energiczne przełamywanie oporu niektórych fabryk w przyjmowaniu przez nie zamówień; zdarza się bowiem, że przewidując pewne trudności przy realizowaniu skomplikowanych i terminowych zamówień kombinatu — niektóre zakłady pracy nie podejmują się wykonania tych zamówień.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku — trzeba działać bardziej bojowo, bardziej zdecydowanie. Przy wzajemnej pomocy i wspólnej mobilizacji inwestora i wykonawców — plac budowy będzie otrzymywał w krótszych terminach dokumentację, materiały i maszyny, niezbędne do realizacji [illegible] materiałowe do danego rysunku i kosztorysy robót.

Trzeba stwierdzić, że niektórzy subwykonawcy, mimo dostarczenia im dokumentacji nie są jeszcze w pełni gotowi do podjęcia natychmiastowej pracy — sukcesywnie z otrzymywanymi zadaniami.

Opracować do końca projekt organizacji robót

Tak Zjednoczenie, jak i przedsiębiorstwa elektryczne, wodno-sanitarne i inne, powinny jak najszybciej dopracować do końca projekt organizacji robót. Niedopracowanie bowiem tego projektu odbija się wybitnie ujemnie na przygotowaniu całego głównego placu budowy. Odbija się to po pierwsze — na słabym wykorzystaniu mechanizmów. Dla przykładu — bywa nawet nieraz, że przy określonej pracy na 5 koparek, 3 — stoją. Stoją z tej przyczyny, że nie doprowadzono na czas do wszystkich roboczych miejsc koparek kolejki wąskotorowej, czy też nie zabezpieczono ich w dostateczną ilość ciężarówek — nie przygotowano technicznie terenu.

Opracowanie projektu organizacji robót ma wielkie znaczenie dla koordynacji całego olbrzymiego zakresu prac na budowie. Oto np. brak tego projektu spowodował, że w grudniu 1950 — styczniu — 1951 pewna część wielotysięcznej rzeszy robotników chwilowo była mało zatrudniona. Robotnicy ci odeszli z budowy kombinatu do innych prac: w ostatnich dwóch miesiącach zwolniono około [illegible] ludzi podczas gdy w zasadzie niedostateczna ilość siły roboczej jest wciąż jeszcze poważną trudnością przy budowie kombinatu.

Po dziś dzień nie jest załatwiona tak ważna sprawa, jak np. sprawa Hydrotrestu. Otóż Hydrotrest, który ma bardzo poważne zadanie w br. i w I kwartale br. i dla którego jest gotowa dokumentacja techniczna — nie ma jeszcze w ogóle na budowie kombinatu. Jest rzeczą niezbędną, by Zjednoczenie Budowy poprzez Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego spowodowało natychmiastowe znalezienie się Hydrotrestu na budowie.

W celu podniesienia na wyższy poziom organizacji budowy naszego sztandarowego obiektu planu 6-letniego — kombinatu Nowa Huta, następuje obecnie ściślejszy rozdział odpowiedzialności i funkcji. I tak — przy przejęciu budowy miasta przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli, a kombinatu — przez Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego — dokładniej określona została odpowiedzialność inwestora i wykonawcy kombinatu.

Inwestor — Przedsiębiorstwo Nowa Huta — jest odpowiedzialny za dostawę dokumentacji technicznej i maszyn. Wykonawca — Zjednoczenie Budowy Nowej Huty — za terminowe wykonywanie planów budowy. Zadanie jednak jest jedno i zadanie jest wspólne: terminowe i przedterminowe wykonanie planów budowy największej inwestycji planu 6-letniego. Wykonanie tego zadania wymaga jak najszybszego zwalczenia i zlikwidowania dotychczasowych niedociągnięć organizacyjnych zarówno od strony inwestora, jak i od strony wykonawcy; wymaga pełnej mobilizacji i wzmożenia bojowości o terminowość realizacji robót na wszystkich odcinkach. Wymaga ze strony przedsiębiorstwa Nowa Huta, Zjednoczenia Budowy, a także Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, walki o lokowanie i terminowe wykonywanie przez inne zakłady zamówień na materiały, maszyny i urządzenia dla kombinatu.

Nowa Huta zwycięży

Rok ubiegły zakończył pierwszy, przygotowawczy etap budowy Nowej Huty. Rok bieżący otworzył drugi etap — etap wielkiego, przemysłowego, zorganizowanego z socjalistycznym rozmachem budownictwa kombinatu.

1951 r. jest rokiem decydującym w realizacji planu budowy huty. Jest on startem do planowego rozwinięcia całego frontu robót na 40 km kw. — na każdym odcinku prac.

Nową Hutę buduje w wielkim stopniu młodzież. Uczy się ona w Nowej Hucie, kształci, wychowuje. Żyje życiem nowopowstających, największych w kraju zakładów.

Entuzjazm tysięcznych rzesz robotników, zatrudnionych przy budowie kombinatu, ich twórczy wkład w dzieło tworzenia huty - giganta, w połączeniu z podciągnięciem organizacji robót, z przystosowaniem jej do nie spotykanej u nas skali prac — zagwarantuje zwycięskie wykonanie planu budowy na 1951 rok.

Rośnie produkcja, rośnie dobrobyt mas ludowych Czechosłowacji

Henryk Dankowicz

Czechosłowacki Państwowy Urząd Planowania opublikował ostatnio dane o rezultatach wykonania planu gospodarczego w roku 1950.

Roczny plan produkcji przemysłowej — jak stwierdza komunikat — wykonany został w 102,7 proc. Produkcja przemysłowa wzrosła w stosunku do roku 1949 o 15,3 proc., przekraczając o 2,6 proc. globalną produkcję przewidzianą. [illegible] wzrosła o 80 proc. Najbardziej charakterystyczną cechą rozwoju gospodarczego ubiegłego roku jest fakt, że produkcja przemysłu budowy maszyn wzrosła w stosunku do ubiegłego roku o 27 proc. i o ponad 50 proc. w stosunku do roku 1948.

Uprzemysłowienie Słowacji

Przemysł budowy maszyn wyprodukował w ostatnich latach 600 typów nowych maszyn. Wypuszczono ostatnio skomplikowane maszyny włókiennicze, precyzyjne aparaty dla przemysłu graficznego i dla obliczeń statystycznych i uruchomiono produkcję łożysk kulkowych.

Na szczególną uwagę zasługuje szybkie tempo uprzemysłowienia zacofanej przed wojną gospodarczo Słowacji, której poziom produkcji przemysłowej wzrósł w r. 1950 trzykrotnie w stosunku do r. 1937. W ciągu ostatnich dwóch lat powstało w Słowacji 55 wielkich zakładów przemysłu ciężkiego, a wśród nich wiele kombinatów łączących szereg fabryk.

Likwidacja „wąskiego gardła"

Czechosłowacki przemysł budowlany znajdował się do lutego roku 1948 prawie całkowicie w rękach prywatnego kapitału, który sabotował wykonanie planów gospodarczych. Przemysł ten stanowił do niedawna „wąskie gardło" rozwoju gospodarczego Czechosłowacji.

I dopiero nacjonalizacja przemysłu budowlanego, która nastąpiła po rozgromieniu reakcji w pamiętne dni lutowe — umożliwiła przezwyciężenie tych trudności. W roku 1950 ilość nowopowstałych budowli przemysłowych była pięciokrotnie większa niż w roku 1949.

Rośnie baza socjalizmu na wsi

W roku 1950 przemysł czechosłowacki dostarczył rolnictwu 5.500 traktorów. Produkcja traktorów jest obecnie pięćdziesięciokrotnie większa aniżeli przed wojną. Pięciolatka przewiduje na najbliższe 3 lata produkcję 30.000 traktorów i odpowiednią do tego ilość innych maszyn rolniczych.

Rozwój przemysłu traktorowego stał się bazą dla poważnych sukcesów w walce o socjalistyczną przebudowę wsi. W ciągu ostatnich dwu lat powstało w Czechosłowacji 3721 spółdzielni produkcyjnych, posiadających ponad milion ha ziemi ornej. Sektor socjalistyczny objął już (wraz z państwowymi gospodarstwami rolnymi) 22 proc. ogólnego obszaru ziemi uprawnej.

Partia wskazuje drogę

Osiągnięcia czechosłowackiej gospodarki narodowej w roku 1950 są tym znaczniejsze, że miniony rok był okresem walki o wykonanie poważnie podwyższonych zadań.

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, odbyte w lutym ubiegłego roku, stwierdziło, że pierwotne wytyczne planu pięcioletniego opracowane zostały bez należytego uwzględnienia możliwości mobilizowania ukrytych rezerw. Plenum stwierdziło, że w wielu wielkich zakładach przemysłowych nie pracowały drugie i trzecie zmiany, normy produkcyjne były zbyt niskie i racjonalizatorskie pomysły robotników i techników były za mało popularyzowane w przemyśle. Plenum skrytykowało też ostro nierówne tempa produkcji, pracę „zrywami" i zwróciło uwagę na niewykorzystane możliwości rozszerzenia zadań produkcyjnych w przemyśle.

Zgodnie z zaleceniami Komitetu Centralnego partii nastąpiły poważne zmiany w opracowanym uprzednio planie 5-letnim. Podwyższone zostały przede wszystkim znacznie zadania przemysłu budowy maszyn, przemysłu metalurgicznego i budownictwa.

Wzrost produkcji oznacza wzrost dobrobytu

Uchwały plenum lutowego o szybszym tempie rozbudowy przemysłu ciężkiego, o przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu — wywołały zrozumiałą wściekłość w obozie imperialistycznym. Tuby propagandowe międzynarodowej reakcji prześcigały się w przepowiedniach o nierealności planu, o nieuchronnym obniżeniu stopy życiowej szerokich mas, jakie rzekomo wywoła sama próba realizacji podwyższonych zadań.

Opublikowane w tych dniach dane o wykonaniu państwowego planu gospodarczego raz jeszcze potwierdzają zasadę, że w miarę rozwoju budownictwa socjalizmu — bynajmniej nie musi osłabiać się — jak twierdzili burżuazyjni ekonomiści — tempo przyrostu produkcji przemysłowej.

Ceny spadają, rośnie konsumcja

Rozbudowa przemysłu i stały wzrost produkcji idą w parze ze stałym wzrostem poziomu życiowego mas pracujących. Zarobki robotników systematycznie wzrastają, a artykuły pierwszej potrzeby stale tanieją. Jedynie w ciągu roku 1950 ceny artykułów pierwszej potrzeby spadły o 18 — 26 proc., a konsumcja mąki, cukru, tłuszczów, mięsa itd. wzrosła od 20 — 40 procent.

Państwo ludowe przeznacza coraz to większe sumy na cele socjalne i kulturalne i wykazuje nieustanną troskę o potrzeby bytowe mas pracujących. W drugim roku pięciolatki wydatki budżetowe na ochronę zdrowia i szkolnictwo wzrosły o 18—20 proc. Obok wielkiej rozbudowy przemysłu oddano w ubiegłym roku do użytku o 12 proc. więcej mieszkań niż w roku 1949.

Fakty te raz jeszcze potwierdzają zasadę, że przyspieszenie budowy socjalizmu oznacza dalszy wzrost dobrobytu mas ludowych.

Pomoc Związku Radzieckiego przyspiesza budowę socjalizmu

Sukcesy gospodarcze roku 1950 są — jak stwierdził w swym noworocznym przemówieniu prezydent Gottwald — tak znaczne, że mobilizując ukryte rezerwy, Czechosłowacja będzie mogła jeszcze w roku bieżącym podwyższyć zadania planu pięcioletniego. Dużą pomoc stanowić tu będzie zawarty dnia 3 listopada ub. r. nowy układ handlowy czechosłowacko-radziecki na okres 1951—1955.

Zgodnie z tym układem przeciętna roczna wymiana towarów wzrośnie o ponad 50 proc. w stosunku do lat 1948 — 1950. Dostawy wielu surowców ze Związku Radzieckiego wzrosną kilkakrotnie.

Najbardziej charakterystyczną cechą nowego układu jest ogromny wzrost dostaw dóbr inwestycyjnych, niezbędnych dla dalszej rozbudowy przemysłu czechosłowackiego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie urządzeń dla mechanizacji kopalń i budownictwa, jak i dla szeregu przemysłów. Maszyn tych Czechosłowacja na razie nie produkuje.

Plan pomocy technicznej Związku Radzieckiego dla Czechosłowacji przewiduje umożliwienie przemysłowi czechosłowackiemu dalszego rozwoju w kierunku tworzenia własnej bazy dla produkcji skomplikowanych maszyn, których dostarczenia odmawiają uporczywie rządy państw kapitalistycznych.

*

Naród czechosłowacki osiągnął w roku 1950 poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Podobne sukcesy osiągnął naród polski, budujący w ścisłej współpracy z narodami krajów demokracji ludowej i w oparciu o wszechstronną pomoc wielkiego Związku Radzieckiego podstawy socjalizmu. Wspólne pokojowe budownictwo, wspólna walka o pokój i socjalizm zbliża jeszcze bardziej bratnie narody Polski i Czechosłowacji. Sukcesy narodu czechosłowackiego są również naszymi sukcesami, sukcesami całego obozu pokoju.

Fabryka, która zmieni oblicze miasta

Anatol Ryszczuk

„...Jednym z podstawowych zadań planu 6-letniego winno być zapoczątkowanie na szeroką skalę długotrwałego procesu, zmierzającego do bardziej równomiernego, niż obecnie, rozmieszczenia sił wytwórczych przez uprzemysłowienie terenów dotąd gospodarczo zacofanych..." (z referatu tow. Minca o podstawowych zadaniach planu 6-letniego na V Plenum naszej Partii).

Wiele sił wytwórczych drzemało na terenie rozległej Lubelszczyzny, wielu ludzi wędrowało z przeludnionych wsi do miast, fabryk, hut, kopalń. Ci, którzy nie mogli zdecydować się na wędrówkę — pozostawali. Od kampanii do kampanii napływali licznie do cukrowni, na dwa miesiące opuszczali wieś, a potem znów do niej wracali. I znów czekali.

Na krótko przed wojną sanacyjne pisma wylały morze atramentu na temat uprzemysłowienia kraju, odrodzenia się Lubelszczyzny, Kielecczyzny. Mapki wypełniały kolumny gazet. Jeden z punkcików, oznaczających projektowane nowe zakłady, leżał tuż pod Lublinem.

Daleko jednak było od słów do czynu. Szumny „rozmach" ograniczył się zaledwie do budowy jednej hali, której daleko było do całkowitego wykończenia. „Inwestycja" ta pochłonęła okrągłe 3 lata. I na tym się skończyło. Lublin pozostał nadal miastem bez większych zakładów przemysłowych.

Niemcy znaleźli podczas okupacji najbardziej im odpowiadające zastosowanie dla hali — stworzyli w niej rozlewnię wódek. To był cel, była metoda — rozpijanie ludzi, stępianie ich woli walki, ogłupianie ich.

Śmiały plan

Jeśli jeszcze nie cały Lublin, to przeważająca jego część mówi już o fabryce samochodów ciężarowych jak o najbardziej realnej, konkretnej rzeczy. O fabryce — olbrzymie, wyrastającej pod Lublinem.

Pierwotna koncepcja przewidywała tylko budowę montowni samochodów, rozszerzonej o pewne działy, wytwarzające na miejscu niektóre części maszyn. Wiosną jednak 1950 r., zapadła decyzja — budować nie montownię, ale całą fabrykę, zupełnie nowoczesną, jedną z największych w Europie.

Zilustrują to może najlepiej dwie liczby. Fabryka pod względem znaczenia gospodarczego i liczby zatrudnionych robotników jest drugą co do wielkości po Nowej Hucie inwestycją planu 6-letniego. To raz.

W końcu planu 6-letniego będziemy produkować około 25 tys. samochodów ciężarowych rocznie, z czego duża część wyjdzie właśnie z fabryki lubelskiej. To dwa.

Śmiałe i wielkie są liczby planu, tak jak wielkie jest całe życie kraju, budującego zwycięsko zręby socjalizmu. Najważniejsze jest jednak to, że w ślad za planem idzie zawsze praca i czyn.

Rodziła się fabryka w nieco dziwnych warunkach. Były zatwierdzone plany, kredyty, nie było tylko komu budować. Istniała wprawdzie w Lublinie spółdzielnia budowlana pod wiele obiecującą nazwą „Budowa", mimo jednak najlepszych chęci nie mogła zabrać się do pracy w takim składzie i z takim wyposażeniem, jakie miała. Po prostu dlatego, że spółdzielnia składała się dosłownie z 9 ludzi plus stara, sfatygowana ciężarówka.

Drzemało jednak na Lubelszczyźnie wiele sił wytwórczych, wiele rąk tęskniło do porywającej szeroką perspektywą pracy i dlatego wkrótce potwierdziła się słuszność stworzenia z tej właśnie miniaturowej spółdzielni oddziału Beton - Stalu (Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego). Wieść o budowie nowej fabryki dotarła szybko do najbardziej zapadłych wsi, poruszyła ludzi, którzy pojedynczo i grupami sypnęli się do Lublina. Poznawali szybko tajniki murarstwa, dekarstwa, ciesiółki, spawania, ślusarki. Oddział budowlany rozrósł się do 600 osób, wśród których 70 proc. stanowił element wiejski.

Praca rodziła nowych bohaterów, ludzie, nieznani jeszcze przed rokiem, stali się popularnymi. Wiele mogą wam już opowiedzieć o dekarzu Woźniaku, który z kilkoma towarzyszami wyrabiał w ciężkich warunkach jesiennych po 700 proc. normy, o cieślach Antonim Owczarku i jego synie Michale, 20-letnim spawaczu Saganie, elektromonterze Ochalu, murarzach Głazowskim, Lalku, kierowcy samochodowym Polu i traktorzyście Szewczyku, który przewozi swym ciągnikiem po 200 ton ciężaru dziennie.

Oni dostrzegają już samochody, wyjeżdżające w najbliższej przyszłości ze wznoszonych ich rękoma hal.

Pomoc wielkiego sąsiada

Widzą także coś innego. Olbrzymie skrzynie z rosyjskimi napisami, piętrzące się w halach. To nowoczesne maszyny drzemią na razie w tych skrzyniach, radzieckie maszyny, które pod wprawną ręką polskiego robotnika produkować będą polskie samochody.

Rozumieją wszyscy, że bez braterskiej pomocy Związku Radzieckiego niemożliwa byłaby budowa fabryki, ruszenie z produkcją w stosunkowo tak krótkim terminie.

Ale tu nie tylko o maszyny chodzi. Pomoc objawia się i w sporządzaniu dokumentacji technicznej, i w stałej opiece, i w radach przy rozwiązywaniu zawiłych problemów technicznych, i w stałym kontakcie z doświadczonymi fachowcami radzieckimi (grupa polskich inżynierów i techników odbywa już praktykę w zakładach samochodowych w Gorkim, wkrótce wyjedzie tam następna grupa).

Sercem zakładów będzie nowoczesna, zautomatyzowana odlewnia, produkująca nie tylko zasadnicze odlewy, ale i tnące przyrządy. Czy byłaby do pomyślenia budowa takiej odlewni, opanowanie nowej techniki, rozwiązanej dotychczas jedynie w Związku Radzieckim, bez pomocy wielkiego sąsiada? Czy możliwe byłoby pomyśleć o uruchomieniu takiej odlewni przy pomocy jednej szóstej ilości pracowników przewidzianej przepisami technologii krajów burżuazyjnych, gdyby nie bezinteresowne przekazanie nam bogatych doświadczeń nauki radzieckiej?

Świadomość tych wielkich faktów wzmacnia siłę załogi fabrycznej, która rośnie wraz z zakładami.

Jeszcze w lipcu ubiegłego roku załoga ta składała się z... 5 ludzi: dyrektor naczelny, finansowy, inwestycyjny, kierownik personalny i „złapany" przypadkowo buchalter, który zawitał z Wrocławia do Lublina i tu już pozostał. „Załoga" odbywała swe pierwsze narady wytwórcze w prywatnym mieszkaniu.

Fabryka dopiero wyrasta, ale już dziś pracuje tu część przyszłej załogi. Młodzi uczniowie liceum wieczorowego, synowie chłopów, odbywają swą praktykę w biurach fabrycznych, kreślą, uczą się pod kierunkiem fachowców, przygotowują dokumentację produkcji, rysunki, instrukcje, procesy technologiczne. Działają kursy spawaczy, kreślarzy, część z nich „otrzaska się" praktycznie z produkcją samochodów w Starachowicach i wróci z powrotem do Lublina.

Nowe oblicze miasta

A sam Lublin? Zaczyna tętnić coraz mocniej życiem, związanym z rosnącą fabryką.

Bo rośnie nie tylko fabryka. Obok niej wyciągają się ku górze pierwsze bloki pierwszego osiedla robotniczego, obliczonego na 7 tys. mieszkańców. To tylko początek, bo takich osiedli będzie 3, o łącznej ilości 10.600 przestronnych, jasnych izb, jakże niepodobnych do ciemnych zakamarków lubelskich czynszówek. Zazielenią się, nabiorą słońca i radości życia przedmieścia miasta, zamienione w lśniące białością osiedla, wyposażone w domy kultury, szkoły, baseny, boiska sportowe, kina i świetlice, sklepy i zakłady gastronomiczne.

Wre praca w wydziałach planowania zjednoczenia energetycznego, gazowni, wodociągów, miejskiej komunikacji. Szeroko rozbudowane sieci tych instytucji muszą być dostosowane do potrzeb fabryki, do potrzeb osiedli, do potrzeb nowych ludzi. Krzepnie transport, któremu przybędzie 80 km nowych linii kolejowych.

Najgłówniejsze zaś — wyłaniają się nowe perspektywy odrodzonego do cna Lublina. Jakże innym bowiem życiem zatętni to stare, pokryte urzędniczą śniedzią miasto, jeśli co szósty mieszkaniec będzie pracował w potężnej fabryce samochodów, nierozłącznie zostanie związany z kuźnią świadomej klasy robotniczej, jeśli Lublin przetworzy się w ważny ośrodek przemysłowy promieniujący na całe województwo.

Pierwsze samochody z lubelskiej fabryki pociągną za sobą naprzód nie tylko nasz ogólnopaństwowy potencjał gospodarczy, ale i ludzi, na zawsze wykreślą ze świadomości robotników i chłopów wszczepione przez sanacyjny rząd pojęcie, że Lublin, to „Polska B".

Przegląd prasy

Wzmagamy walkę o obniżkę kosztów własnych

Narada korespondencyjna „Gazety Pomorskiej"

Walka o obniżkę kosztów własnych produkcji jest jednym z decydujących odcinków walki o zwycięską realizację planów produkcyjnych, o wzrost dobrobytu mas pracujących.

Wielką pomocą w walce o zmniejszenie kosztów własnych jest wymiana doświadczeń pomiędzy załogami i pojedyńczymi robotnikami zakładów produkcyjnych. W celu rozwinięcia takiej szerokiej wymiany doświadczeń załóg robotniczych Pomorza „Gazeta Pomorska" zorganizowała naradę korespondencyjną pod hasłem „Wzmagamy walkę o obniżkę kosztów własnych". Zagajając naradę redakcja dziennika stwierdza:

„Chodzi o to, ażeby zagadnieniami walki o obniżkę kosztów własnych żył każdy majster, każdy brygadzista, każdy robotnik. Chcemy poprzez naradę korespondencyjną zbliżyć pojęcie kosztów własnych do każdego członka załogi. Wspólna wymiana doświadczeń, wykorzystanie dotychczasowych osiągnięć, ujawnienie trudności i niedociągnięć będzie niewątpliwie poważnym krokiem naprzód dla dalszej mobilizacji klasy robotniczej do podnoszenia wydajności pracy, do wykorzystania wszystkich ukrytych rezerw, do obniżenia kosztów własnych produkcji, a tym samym do podniesienia dobrobytu mas pracujących i przedterminowej realizacji naszych planów produkcyjnych".

Jako pierwsi zabrali głos w ramach narady korespondencyjnej mistrz działu automatów i rewolwerówek ZZR nr 1 Franciszek Drygalski, kierownik działu narzędziowego Zakładów Naprawy Wagonów i Parowozów Andrzej Borlik oraz dyrektor Bydgoskich Zakładów Obuwia F. Truś.

Tow. Drygalski wskazuje m. in. w swej wypowiedzi na konieczność zorganizowania specjalnych brygad transportowych dla dostawy surowców i materiału bezpośrednio do stanowisk produkcyjnych. Obecnie bowiem

„ślusarze i tokarze zaczynając pracę o godz. 7 — idą do magazynu po kartkę materiałową, którą z kolei musi podpisać brygadzista i brakarz. Po otrzymaniu podpisu — trzeba się ustawić w długiej kolejce przed magazynem i czekać na wydanie materiałów. Cała ta czynność wypisywania kartki, podpisania jej i odebrania materiału — zabiera przeszło godzinę drogocennego czasu pracy".

Tow. Borlik podkreśla w swej wypowiedzi konieczność walki o wysoką jakość narzędzi i troskliwej opieki nad nimi.

„Ileż to tysięcy złotych zaoszczędzilibyśmy w ciągu miesiąca na naszym oddziale, gdyby nasi ślusarze, tokarze, wiertacze, szlifierzy i inni pracownicy wykazywali większą troskę o narzędzia pracy. Tracimy wiele czasu i pieniędzy na wciąż nowe narzędzia pracy. Jest przecież przysłowie: Dobre narzędzia pracy — to połowa wykonanej roboty".

Tow. F. Truś wskazuje na konieczność ścisłego przestrzegania norm zbycia surowców i walki o jeszcze bardziej racjonalne wykrajanie skór oraz omawia osiągnięcia zakładów w stosowaniu materiałów zastępczych.

Ważne dla rolników południowo-zachodnich terenów Polski

(f) Na zasiewach ozimin w południowo - zachodniej części kraju, w czasie ostatnich mrozów, które nastąpiły po odwilży, powstała skorupa lodu.

Wobec grożącego oziminom niebezpieczeństwa wyprzenia, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleca Państwowej Służbie Rolnej, szczególnie instruktorom gminnym, aby bezzwłocznie zorganizowali w gromadach zbiorowe bądź indywidualne kruszenie pokrywy lodowej bronami, kolczatkami itp.

Przemysł motoryzacyjny szkoli głównych mechaników

(f) W drugiej połowie stycznia br. Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego zorganizował w Ustroniu kurs wyższego stopnia dla „głównych mechaników".

Był to pierwszy kurs tego rodzaju w Polsce. Uczestniczyło w nim 40 inżynierów, techników a także robotników wysuniętych na stanowisko głównego mechanika. Program kursu, całkowicie oparty na technicznej literaturze Związku Radzieckiego obejmował zagadnienia planowo-zapobiegawczych remontów, oraz technologii remontów, jak metalizacja, chromowanie itp. Dużą uwagę na kursie poświęcono modernizacji obrabiarek, planom technicznym oraz zagadnieniom organizacyjnym.

Nagrodzona wytrwałość

(Kor. wł.). W wytwórni wod gazowych w Biskupcu (woj. olsztyńskie) oddana została do użytku mechaniczna płuczka butelek pomysłu i konstrukcji robotnika Jana Brzeźnickiego. Płuczka przemywa na godzinę 300 butelek, podczas gdy wydajność robotnicy zatrudnionej dotychczas przy myciu ręcznym nie przekraczała 60 butelek na godzinę.

Należy podkreślić, że Brzeźnicki zanim osiągnął właściwy cel musiał pierwotny pomysł kilkakrotnie ulepszać nie zrażając się ujemną oceną komisji kwalifikacyjnej. Nowa płuczka według prowizorycznych obliczeń przyniesie zakładowi około 70 tys. zł oszczędności rocznie.

Kobiety zdobywają kwalifikacje zawodowe i przodują w pracy

(a) W większości zakładów przemysłowych w kraju prowadzi się systematyczne szkolenie zawodowe i ideologiczne kobiet.

Ostatnio 113 kobiet ukończyło kursy konduktorek rewizyjnych organizowane przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Łodzi.

Kobiety - dróżników szkoli DOKP Gdańsk. Ostatnio czterotygodniowy kurs ukończyło 57 kobiet - robotnic i chłopek z okolicznych wsi pomorskich.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Gdyni zorganizowała pierwszy kurs dla kobiet-motorniczych.

Również w woj. krakowskim szkolą się kobiety na krótkoterminowych i przywarsztatowych kursach zawodowych. M. in. w zakładach włókienniczych w Białej kursy zawodowe ukończyło 30 kobiet. Instruktorki Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego w Andrychowie przeszkoliły 300 tkaczek.

Z absolwentek kursów wyrastają często przodownice i racjonalizatorki pracy, które przykładem swym porywają tysiące robotnic.

W ostatnim etapie współzawodnictwa szczecińskich zakładów MZK zwyciężyła młodzieżowa brygada zajezdni Nr 3. Zaszczytne miano przodownic zdobyły konduktorki: Janina Bradtke, Maria Baczyńska i Stanisława Kołdan, wyróżniając się socjalistycznym stosunkiem do pracy.

Inne robotnice zatrudnione w zakładach głównych MZK: Łukaszewska i Nowicka osiągają 150 proc. normy przy nawijaniu tworników.

Załodze centralnych warsztatów transformatorowych w Szczecinie dobrze znane są nazwiska młodych przodownic pracy i aktywistek ZMP: Cecylii Brulińskiej i Józefy Kobyla, wyrabiających po 180 proc. normy. Dwie pomocnice murarskie Maria Dubiel i Kazimiera Wróblewska zatrudnione w stoczni szczecińskiej wyrabiają przeciętnie po 170 proc. normy.

Referat o spółdzielczości węgierskiej

W dniu 5 lutego br. w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wygłoszony został referat tow. A. Bekiera na temat spółdzielczości węgierskiej.

Tow. A. Bekier po powrocie z Budapesztu, gdzie jako członek delegacji polskiej uczestniczył w obradach II Ogólnokrajowego Zjazdu Spółdzielni Rolniczych, przekazał spółdzielcom polskim pozdrowienia od półtora - milionowej rzeszy spółdzielców węgierskich. Z kolei przedstawił on wspaniały rozwój gospodarki węgierskiej, przemysłu i rolnictwa. Szczegółowo zreferował rozwój spółdzielczości, zaopatrzenia i zbytu, a przede wszystkim spółdzielczości produkcyjnej, która obecnie skupia już 90 tys. rodzin chłopów pracujących. (s)

Z frontu walki z analfabetyzmem

(f) Prezydium Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem, kontrolując przebieg tej akcji zapoznało się na specjalnym posiedzeniu z obecnym stanem kampanii początkowego nauczania dorosłych w woj. poznańskim.

W kampanii jesienno - zimowej w 1950-51 r. nauczaniem objęto w woj. poznańskim ponad 12.500 analfabetów, dla których zorganizowano 825 kursów i ponad 1.800 punktów indywidualnego nauczania.

W ramach trwającej obecnie kampanii walkę z analfabetyzmem zakończyły już powiaty: Jarocin i Czarnków.

O usprawnienie pracy władz kwaterunkowych

Referat tow. min. Mijala na konferencji przedstawicieli władz kwaterunkowych z całego kraju

(f) W stolicy odbyła się pod przewodnictwem ministra Gospodarki Komunalnej tow. K. Mijala narada przedstawicieli władz kwaterunkowych z całego kraju. Celem narady było ustalenie wytycznych działania władz kwaterunkowych w terenie.

Tow. Mijal w obszernym referacie scharakteryzował działalność władz kwaterunkowych. Nie negując znacznych osiągnięć tych władz w dziedzinie zaspokajania potrzeb ludności pracującej, mówca zanalizował i poddał krytyce zasadnicze braki i wady, ujawniające się głównie w polityce organów kwaterunkowych.

Działalność tych władz — mówił tow. min. Mijal — cechuje częstokroć chwiejność w postępowaniu: rozwiązują one zgoła różnie — i to nie tylko w zależności od terenu, ale nawet na tym samym terenie — poszczególne identyczne sprawy. Zdarzają się często wypadki akceptowania faktów dokonanych. Jeżeli np. ktoś bez nakazu kwaterunkowego zajął mieszkanie, pozostawia się go na miejscu, tolerując w ten sposób bezprawie i otwierając tym samym drogę do wszelkiego rodzaju nadużyć.

Spotykamy się raz po raz z nieznajomością przepisów prawnych, nieznajomością dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

Zwalczać protekcjonizm i kumoterstwo

Spotykamy się w działalności władz kwaterunkowych z protekcjonizmem i kumoterstwem. Organa kwaterunkowe walczą z tym, oddając często winnych władzom sądowym. Wykroczenia te powtarzają się jednak nadal w wielu miejscowościach.

Brak konkretnych, choćby miesięcznych planów pracy wybitnie szkodzi naszej działalności. Zdarza się, że ani petenci, ani same władze kwaterunkowe nie zawsze wiedzą, jakie sprawy będą załatwiane.

Obserwujemy brak kontroli wykonania zleceń władz kwaterunkowych.

O klasowe podejście do rozpatrywanych spraw

Najpoważniejszym jednak niedociągnięciem jest zbyt słabo ujawniające się w działaniu tych władz klasowe podejście do rozpatrywanych spraw. Wynikiem tego jest przypadkowość, która nierzadko godzi boleśnie w interesy klasy robotniczej i wszystkich tych, którzy swym wysiłkiem realizują zadania Planu 6-letniego.

Tow. min. Mijal przytoczył następnie szereg przykładów słusznych, jak również niewłaściwych rozstrzygnięć organów kwaterunkowych.

Słusznie m. in. postąpiono w sprawie Mieczysława Gołki, właściciela fabryki, który posiadał w Warszawie dwa mieszkania 3-izbowe. Gołka przekwaterowany został do jednego z tych mieszkań, w drugim zaś zamieszkał Bronisław Bartacz, monter, przodownik pracy, wraz z 10-osobową rodziną.

W podobny sposób załatwiono sprawę właściciela sklepu, Stefana Miedzińskiego, który również bezprawnie korzystał z dwu mieszkań w Warszawie. Do jednego z nich wprowadzono pracownika LOT-u Bronisława Kwiatkowskiego wraz z rodziną, składającą się z 5-ciu osób.

Władze kwaterunkowe wykryły również mieszkania, które zajmowane były przez prywatnych właścicieli na fikcyjne biura. Lokale te oddano do użytku rodzinom robotników.

Przykładem całkowicie niesłusznej decyzji, która wynikła ze zbyt uproszczonego podejścia poznańskiego wydziału kwaterunkowego do przedłożonej mu sprawy — jest przydzielenie rodzinie robotniczej, ubiegającej się o większy lokal, części sąsiedniego mieszkania, należącego do rodziny nauczyciela. Charakterystyczny w tym przykładzie jest fakt, że zarówno nauczyciel, jak i robotnik nie spodziewali się takiego rozwiązania sprawy. Obydwaj też odwołali się o właściwe jej rozstrzygnięcie do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

W Wieliczce władze kwaterunkowe uznały za słuszne żądanie przodownika pracy, robotnika kolejowego Trojanowskiego, który prosił o zmianę lokalu, ponieważ mieszkał dotychczas w warunkach antysanitarnych. Jednakże ze względu na to, że chwilowo nie dysponowano wolnymi mieszkaniami, polecono mu poczekać i osobiście pilnować załatwienia przydziału, zamiast tego, by same władze kwaterunkowe zajęły się znaną im uzasadnioną sprawą.

Uporządkować akta spraw lokalowych

Aby usprawnić działalność władz kwaterunkowych, właściwie ustawić ich pracę na przyszłość — podkreślił mówca — konieczne jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na: uporządkowanie akt spraw lokalowych i uaktualnienie kartotek mieszkań. Nie mogą bowiem zdarzać się wypadki tzw. „zaginięcia" akt nawet samych lokali. Dobrze prowadzona ewidencja spraw oraz porządek w aktach są elementarnym warunkiem ułatwiającym podejmowanie właściwych decyzji.

Zasadniczym zaś czynnikiem prawidłowego tj. klasowego podejścia organów kwaterunkowych przy rozpatrywaniu sporów kwaterunkowych jest bezwzględny obowiązek stosowania się do wydanych przez władzę ludową przepisów, które dają pełne prawo do podjęcia słusznej decyzji a jednocześnie chronią przed popełnieniem błędu. Prawodawstwo ludowe, gwarantując właściwe rozwiązywanie zagadnień bytowych mas pracujących zabezpiecza jednocześnie przed samowolą jednostek.

W wykonywaniu przepisów o publicznej gospodarce lokalami należy dążyć do zaktywizowania całej ludności, aby każdy wiedział o tym, że nie może być żadnej tolerancji w stosunku do bezprawnie postępujących jednostek. Winni bezprawnego wprowadzania się do lokalu — bez nakazu kwaterunkowego — muszą być natychmiast usuwani, niezależnie od wszczęcia postępowania karno-administracyjnego, przeciwko osobom naruszającym obowiązujące przepisy. Ostro powinno się postępować wobec elementów spekulanckich, kombinatorskich, korzystających bezprawnie z dwu mieszkań.

Administrator, czy zarządca domu, jak i prowadzący meldunki musi też wiedzieć, że sam będzie odpowiedzialny za każdy niezasygnalizowany wypadek samowoli w administrowanej przez niego nieruchomości i winien ponieść surowe konsekwencje, niezależnie od lokatora, który dopuszcza się postępowania wbrew przepisom tj. wprowadzania współnajemców bez przydziału na lokal władz kwaterunkowych.

Działać w oparciu o plany pracy

Z całą też bezwzględnością musi być karany każdy przejaw kumoterstwa i protekcjonizmu wśród organów kwaterunkowych. Wówczas tylko będą one mogły zdobyć sobie głęboki szacunek i zaufanie klasy robotniczej.

Organa kwaterunkowe muszą działać w oparciu o miesięczne, czy kwartalne plany pracy, zatwierdzane przez prezydia rad narodowych. Pozwoli to nie tylko na usunięcie przypadkowości w działaniu władz kwaterunkowych, ale również stworzy możliwość pełnej kontroli ich działalności.

Niezmiernie ważnym momentem pracy wydziałów kwaterunkowych prezydiów rad narodowych — wskazał tow. min. Mijal — jest konieczność wnikliwego, klasowego stosunku do spraw zagęszczania mieszkań. Władze kwaterunkowe muszą w swej działalności głęboko wczuć się w problemy bytowe świata pracy, by szerokie rzesze ludności widziały w ich działaniu organa Państwa Ludowego. Rozpatrując sprawy zagęszczania lokali trzeba znać dobrze warunki mieszkaniowe ludzi pracy. Dlatego też władze kwaterunkowe muszą, obok szczegółowych kartotek, posiadać aktualne szkice mieszkań przewidzianych do zagęszczenia.

Na zakończenie tow. min. Mijal wyraził przekonanie, że młode władze kwaterunkowe, które pracując na jednym z najtrudniejszych odcinków zaspokajania potrzeb świata pracy — skutecznie zlikwidują istniejące jeszcze braki. Władze kwaterunkowe wykazały bowiem, że w licznych wypadkach potrafiły rozwiązywać skomplikowane sprawy mieszkaniowe w interesie klasy robotniczej, wykazały też niejednokrotnie czujność w stosunku do wrogich elementów i klasową postawę w wydawanych decyzjach.

121 ton węgla zaoszczędziła w ciągu 3 miesięcy załoga holownika „Henryk" z portu szczecińskiego

(f) Duże sukcesy w oszczędnym zużyciu węgla uzyskały załogi jednostek pływających portu szczecińskiego. Na pierwsze miejsca wysunęły się załogi holowników „Bizon" i „Henryk". Na holowniku „Bizon" w ciągu 3 miesięcy zaoszczędzono ok. 81 ton węgla, a na „Henryku" ponad 121 ton.

W porcie szczecińskim rozwija się również współzawodnictwo w zakresie oszczędności paliw płynnych i smarów. Np. załoga dźwigu pływającego Nr 4 zaoszczędziła w IV etapie współzawodnictwa blisko 8 ton oleju gazowego.

Chłopi gromady Pozdziacz z woj. rzeszowskiego zdobyli I nagrodę we współzawodnictwie o przedterminową odstawę zboża

(f) Współzawodnictwo w przedterminowej sprzedaży zboża obejmuje coraz więcej gromad. W grudniu ub. r. w całym kraju współzawodniczyło już przeszło 14.000 gromad.

Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy w Rolnictwie przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej ustanowiła: 4 nagrody ogólnokrajowe, 23 nagrody wojewódzkie oraz 156 nagród powiatowych. Nagrody te, w postaci aparatów radiowych, bibliotek, urządzeń świetlicowych, sprzętu sportowego itp., otrzymają gromady, które w grudniu ub. r. osiągnęły najlepsze wyniki we współzawodnictwie w przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży zboża. Na zakup tych nagród przeznaczono blisko 200 tys. zł.

Jedną z dwóch pierwszych nagród ogólnokrajowych postanowiono przyznać mieszkańcom gromady Pozdziacz pow. Przemyśl, woj. rzeszowskiego. Wykonali oni grudniowy plan sprzedaży zboża w 289 proc.

Równorzędną nagrodę ogólnokrajową przyznano chłopom ze wsi Czechnów pow. Góra Śląska, woj. wrocławskiego, którzy gromadzki plan przekroczyli o 46 proc.

Dwie drugie nagrody ogólnokrajowe otrzymają chłopi z gromady Karpiny, pow. Kwidzyn, woj. gdańskiego oraz z gromady Głodowo, pow. Miastko, woj koszalińskiego. Grudniowy plan sprzedaży zboża mieszkańcy tych gromad wykonali przedterminowo i ze znacznymi nadwyżkami.

Uroczyste wręczenie nagród ogólnokrajowych odbędzie się 11 bm. Rozdziałem pozostałych nagród zajmą się wojewódzkie komisje współzawodnictwa w rolnictwie.

25,73 m kwadr. muru ścianki działowej ułożył z prefabrykatów w ciągu 4 godzin murarz warszawski tow. Ameryk

(f) Młody murarz z PPB BOR — Zbigniew Ameryk, zatrudniony przy budowie osiedla robotniczego na Muranowie, osiągnął w dniu 3 bm. rekordowy wynik w murowaniu ścianek działowych z prefabrykatów.

W ciągu 4 godzin ZMP-owiec Ameryk ułożył 25,73 m kwadr. muru ścianki działowej, wykonując w ten sposób ponad 436 proc. normy.

Murarz Zbigniew Ameryk osiąga systematycznie w pracy 260 — 280 proc. normy. Sukcesy swoje zawdzięcza dobrze zorganizowanej pracy oraz stałemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. W szkole budowlanej, do której uczęszcza, jest jednym z przodujących w nauce i pracy społecznej.

W nowootwartej świetlicy Nowej Huty



W rekordowym tempie rośnie socjalistyczne miasto Nowa Huta. Wraz z budową obiektów przemysłowych rosną nowe domy i świetlice, otwierane są sklepy. Na zdjęciu robotnice w świetlicy hotelu robotniczego w Nowej Hucie. Foto AR

Wzrasta produkcja żelatyny

(f) Produkcja żelatyny, której znaczne ilości zużywa przemysł konserwowy, a przede wszystkim mięsny, wzrośnie w roku bież. o ok. 50 proc.

Zjazd instruktorów świetlicowych zespołów śpiewaczych przemysłu włókienniczego

(f) Pod hasłem „Pieśń czynnikiem mobilizującym do walki o wykonanie Planu 6-letniego" i „Świetlica kuźnią socjalizmu" obradował w Łodzi dnia 4 bm. I krajowy zjazd instruktorów zespołów instrumentalnych i śpiewaczych świetlic włókienniczych. Na zjazd przybyło z terenu całego kraju około 200 instruktorów zespołów muzycznych i śpiewaczych. Przybyli również przedstawiciele CRZZ, Komitetu Wojew. PZPR, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi oraz szereg kompozytorów pieśni masowych i robotniczych.

Nowa sala teatralna w Łodzi

(f) Łódź uzyskała nowy, reprezentacyjny gmach teatralny. Jest nim całkowicie przebudowany gmach dawnego Teatru Scala przy ul. Więckowskiego.

Wzniesiona amfiteatralnie widownia w nowym gmachu obliczona jest na 800 widzów. Obszerna scena została urządzona w sposób zgodny z wymaganiami najnowszej techniki teatralnej. Gmach zawiera wielkie foyer, wygodne garderoby aktorskie i szereg pomieszczeń na dekoracje, kostiumy itd.

660 tys. zł oszczędności przyniosły w 1950 r. pomysły racjonalizatorskie pracowników PMT

(f) W ub. roku w wytwórniach PMT zastosowano 255 usprawnień, które przyniosły blisko 661 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym. Racjonalizatorom wypłacono ponad 114 tys. zł premii.

Do pomysłów, które w poważnym stopniu przyśpieszają produkcję należy pomysł Wilhelma Grocholskiego mechanika z wytwórni w Radomiu, pozwalający zastąpić ręczne naklejanie nalepek na pudełka — metodą mechaniczną. Pomysł tow. Grocholskiego przynosi wytwórni w Radomiu około 30 tys. zł oszczędności rocznie.

Załoga ZPB im. 1 Maja podjęła zobowiązania dla uczczenia Dnia Kobiet

(f) Do zakładów pracy, które podjęły dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet oraz Międzynarodowego Dnia Kobiet, przyłączyła się załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja.

Robotnice tych zakładów postanowiły przystąpić do międzyzakładowego współzawodnictwa o utrzymanie proporca przechodniego kobiet włoskich, który został zdobyty przez tę załogę w grudniu 1950 r., zwiększyć udział kobiet we współzawodnictwie o utrzymanie kultury miejsca pracy na najwyższym poziomie oraz o jak najszybsze zlikwidowanie analfabetyzmu wśród robotnic.

Zobowiązania dotyczące podniesienia baz akordowych i przedterminowego wykonania miesięcznych i kwartalnych planów produkcyjnych podjęli robotnicy i robotnice niemal wszystkich oddziałów ZPB im. 1 Maja.

We wszystkich PGR-ach woj. łódzkiego pracują koła TPPR

(f) O rozwoju TPPR w woj. łódzkim świadczy m. in. fakt założenia kół TPPR we wszystkich Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz w wielu wsiach, które zrzeszają łącznie 12 tys. członków. Koła te wydają specjalne gazetki ścienne i organizują grupy samokształceniowe, zapoznając się z osiągnięciami Związku Radzieckiego.

389 ton załadowali na statek w ciągu 52 godzin

Sukces portowców gdańskich

(f) Ostatnio druga zmiana robotników rejonu drobnicy portu gdyńskiego zameldowała o pobiciu rekordu załadunku towarów workowanych na jeden ze statków zagranicznych. Robotnicy, pracujący pod kierownictwem brygadzisty Konrada Burandta, osiągnęli rekordowy w portach polskich przeładunek 389,08 tony w ciągu 52 godz., co stanowi 288 proc. normy.

Wiadomości sportowe

Wspaniałe zwycięstwa radzieckich łyżwiarzy i polskich narciarzy na zawodach w Poiana Stalin

POIANA - STALIN (tel. wł.). — Wielkim sukcesem naszych narciarzy zakończył się rozegrany w poniedziałek zjazd otwarty i do kombinacji alpejskiej. W konkurencji tej reprezentanci Polski zdobyli dwa złote i dwa srebrne medale, wyprzedzając wielu doskonałych przeciwników.

2 złote i 2 srebrne medale narciarzy polskich

Jako pierwszą konkurencję rozegrano zjazd dla mężczyzn na trasie 2.400 m. Startowało w nim 70 zawodników. Zjazdowcy polscy wykazali doskonałą odważną i dobrą technicznie jazdę. Wspaniale zwłaszcza pojechali Dziedzic i Rój, którzy z wyraźną przewagą czasu wyprzedzili pozostałych rywali. Zwycięstwa te dają im, obok nagród za zjazd specjalny, pierwsze miejsca w konkursie kombinacji alpejskiej, która zakończona zostanie slalomem, przeprowadzonym we wtorek.

Wyniki zjazdu mężczyzn: 1) Dziedzic (Pol.) — 1:52.5, 2) Rój (Pol.) — 1:52.7, 3) Angelow (Bułg.) — 1:53,9. 4) Lupan (Rum.) — 1:55,0, 5) Kalpala (Fin.) — 1:56.0, 6) Samek Gąsienica (Pol.) — 1:56,5.

Dalsze lokaty Polaków: 10) J. Marusarz — 1:57,2, 13) Popieluch — 1:57,8. 14) Czarniak — 1:58,0, 15) Obrochta — 1:58,0. Naorniakowski — z czasem 2:01,9 i Gogulski z czasem 2:13,9 sklasyfikowani zostali w trzeciej dziesiątce zawodników.

Klasyfikacja ta nie jest jeszcze oficjalnie zatwierdzona przez komisję sędziowską, nie ulega jednak wątpliwości, że kolejność sześciu pierwszych miejsc nie ulegnie zmianie.

W zjeździe kobiet równie wielki sukces odniosły nasze zawodniczki. Na trasie tej samej długości co i mężczyzn, zajęły one dwa pierwsze oraz czwarte i piąte miejsca.

Bardzo dobrą formę wykazały tu wszystkie niemal nasze zawodniczki, a na szczególną pochwałę zasługuje Stepkówna, specjalistka od biegów, która i w zjeździe zaprezentowała wysoki poziom, ulegając doskonałej Czechosłowaczce Moserovej o 0,08 sek. Aby stwierdzić prawidłową kolejność obu zawodniczek w klasyfikacji, komisja sędziowska musiała użyć specjalnego aparatu, rejestrującego czas przybywającej na metę zawodniczki. Stopery ręczne nie wykazywały tak minimalnej różnicy.

Wyniki zjazdu kobiet: 1) Grocholska (Pol.) — 2:14.0, 2) Kowalska (Pol.) — 2:17,2 3) Moserova (CSR) — 2:17.50, 4) Stepkówna (Pol.) — 2:17,58. 5) Kodelska (Pol.) — 2:18,4, 6) Parmova (CSR) — 2:19,2.

Szendredy (Węgry) zajęła ósme miejsce. — 2:28,9, Bąkówna (Pol.) — dziesiąte — 2:29,8, Bujakówna (Pol.) — dwunaste — 2:36.2.

Do slalomu wtorkowego przystępują nasze zawodniczki z poważnymi szansami, wyprzedzając dzięki zwycięstwom w zjeździe najgroźniejsze konkurentki z Moserovą i Szendredy na czele.

Łyżwiarze radzieccy zdobywają wszystkie medale w 4 konkurencjach łyżwiarskich

W jeździe szybkiej na łyżwach w konkurencjach męskich i kobiecych zdecydowaną przewagę wykazują reprezentanci ZSRR. Zawodnicy ZSRR uzyskują przy tym doskonałe wyniki, rzadko notowane na lodowiskach europejskich.

Wyniki 500 m kobiet: 1) Donczenko (ZSRR) — 49,9. 2) Bogdanowa (ZSRR) — 50,1, 3) Awdonina (ZSRR) — 50.2.

1.500 m kobiet: 1) Menszowa (ZSRR) — 2:44,7, 2) Awdonina (ZSRR) — 2:45,0, 3) Bogdanowa (ZSRR) — 2:49,0.

500 m mężczyzn: 1) — 2) Sergiejew i Griszin (ZSRR) po 42,9, 3) Pawłow (ZSRR) — 44,4.

3.000 m mężczyzn: 1) Gołowczenko (ZSRR) — 4:59,7. 2) Pawłow (ZSRR) — 5:03,0. 3) Berezin (ZSRR) — 5:07,5.

W poniedziałek odbyło się spotkanie delegacji drużyn Polski, Rumunii, CSR i NRD. W niezwykle serdecznej atmosferze przedstawiciele młodzieży akademickiej tych krajów spędzili kilka godzin na przyjacielskiej pogawędce, a następnie po odśpiewaniu ludowych pieśni polskich, rumuńskich, czechosłowackich i niemieckich, zakończyli wieczór odśpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej. (s)

Otwarcie hokejowych mistrzostw Polski

KATOWICE (tel. wł.). — W poniedziałek odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie hokejowych mistrzostw Polski. W imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powitał reprezentacje 11 zrzeszeń sekretarz GKKF tow. Szemberg, który powiedział m. in.: „Rozgrywki wasze będą przeglądem dorobku i osiągnięć ludowego sportu polskiego oraz manifestacją niezłomnej woli wszystkich sportowców w walce o wykonanie planu 6-letniego i utrwalenie pokoju".

W imieniu zawodników odpowiedział wielokrotny przodownik pracy, górnik Kurek, który zapewnił, że sportowcy polscy dołożą wszelkich starań do realizacji wyznaczonych im zadań.

Po wciągnięciu flagi na maszt oraz odegraniu hymnu polskiego i Międzynarodówki, odbyła się defilada drużyn startujących w turnieju.

Następnie rozpoczął się pierwszy mecz: Górnik — Stal. Spotkanie to zakończyło się pewnym zwycięstwem reprezentacji górników 5:1 (3:0, 1:1, 1:0). Bramki dla ZS Górnik zdobyli: Poleś — 2, Gburek, Januszewicz i Pęcek — po 1. Dla Stali jedyny punkt zdobył Skarżyński II. W zespole zwycięskim wyróżnili się Gansiniec, Januszewicz i Wróbel I.

We wtorek rozegrane zostaną następne spotkania: CWKS — Gwardia, Ogniwo — Spójnia, Kolejarz — AZS, i Unia — Budowlani. (st.)

Studentki Akademii Wychowania Fizycznego przedterminowo wykonują zobowiązania

4 bm. odbyły się w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zawody gimnastyczne w klasie III dla I rocznika żeńskiego. Na zawodach tych 18 słuchaczek I roku wykonało na 3 miesiące przed terminem zobowiązania zdobycia III klasy w gimnastyce.

Należy podkreślić, że do przedterminowego wykonania zobowiązania przyczyniła się w znacznej mierze wytężona praca trenerów: Kaczmarczyka, Wisławy, Filipowicza i Barańskiego.

Na zawodach zwyciężyła Ilwicka — 97 pkt. przed Glaser — 96 pkt. i Buholc — 95 pkt.

Jawne sędziowanie na bokserskich mistrzostwach Europy

PARYŻ. W Paryżu zakończyły się obrady komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), na których omówiono przygotowania do bokserskich mistrzostw Europy (Mediolan 14 — 19 maja br.)

W myśl postanowień Komitetu Wykonawczego AIBA na tegorocznych mistrzostwach Europy wprowadzone będzie po raz pierwszy jawne sędziowanie. Turniej odbędzie się w 10-ciu kategoriach, przy czym ilość rezerwowych ograniczono dla każdej drużyny do 6-ciu zawodników.

Aktyw społeczny dzielnicy Żoliborz wzmaga walkę z analfabetyzmem

W ub. roku w dzielnicy Warszawa — Północ było zarejestrowanych 1065 analfabetów. Obecnie jest ich 407. Aby zakończyć w terminie akcję zwalczania analfabetyzmu aktyw społeczny z tej dzielnicy przeprowadził indywidualne rozmowy z analfabetami nie objętymi dotychczas akcją początkowego nauczania.

Na podstawie tych rozmów i wypełnionych specjalnych ankiet można rozpocząć systematyczną dalszą walkę z analfabetyzmem i usunąć przyczyny nieuczęszczania na kursy.

Obecnie 80 osób z dzielnicy Warszawa — Północ jest objętych indywidualnym nauczaniem. W wyniku akcji trójek około 100 osób wyraziło chęć do nauki indywidualnej. Poza przydzieleniem im nauczyciela komisja postanowiła zorganizować stałą kontrolę wyników nauczania oraz dbać o to, żeby nauka odbywała się systematycznie, a analfabeci w określonym terminie byli należycie przygotowani do egzaminu.

Podobną opieką będą objęci uczestnicy 12 kursów początkowego nauczania.

W ten sposób wysiłkiem całego społecznego aktywu dzielnicy Warszawa — Północ do dnia 22 lipca analfabetyzm zostanie całkowicie zlikwidowany na terenie tej dzielnicy. (K.W.)

Klub racjonalizatorów na Muranowie otrzymał stały lokal

Brak stałego, własnego lokalu utrudniał pracę klubu racjonalizatorów załogi zjednoczenia Budownictwa Warszawy-2 (dawniej PPB-BOR). Kierownictwo zjednoczenia zdecydowało ostatnio przydzielić klubowi pomieszczenie na terenie centralnego hotelu robotniczego na Muranowie.

Klub racjonalizatorów załogi budowlanej Muranowa i Mirowa zamierza w przydzielonym mu na własność lokalu urządzić m.in. stałą wystawę ostatnio zgłaszanych pomysłów usprawniających z dziedziny budownictwa. (k).

3 nowe i przebudowa starych stacji benzynowych w r. b.

Centrala Produktów Naftowych zamierza w roku bieżącym wybudować dalsze 3 stacje benzynowe w Warszawie. Stacje te będą miały charakter stały i zostaną zaopatrzone w odpowiednie urządzenia ochronne. Wyglądem swym będą zbliżone do estetycznie wykonanej stacji benzynowej przy ul. Słowackiego.

Oprócz budowy 3 nowych stacji CPN zamierza przebudować kilkanaście istniejących, prowizorycznych. Stacje te zostaną wyposażone w odpowiednie budynki z daszkami. (i)

Odbudowa zabytkowych sal pałacu Paca

Osiemnastowieczny Pałac Paca, w którym obecnie mieści się Ministerstwo Zdrowia jest już całkowicie odbudowany. Ostatnio trwały w pałacu prace rekonstrukcyjne w zabytkowych salach z początku XIX wieku, których twórcą był słynny architekt Marconi.

Sala neogotycka i sala rzymska, zbudowana na wzór termy, są już całkowicie wykonane. W sali mauretańskiej trwają jeszcze prace pozłotnicze. (Kw)

Mróz ujawnia dobre i złe przygotowanie do pracy zimą na budowie MDM

Mróz stał się surowym egzaminatorem przygotowań do pracy w okresie zimy na terenie budowlanym.

Na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej widać bardzo wyraźnie, które bloki zostały należycie przygotowane do zimy, a gdzie w przygotowaniach popełniono niedociągnięcia.

Przykładem dobrego przygotowania do budowy zimą może m. in. być blok nr. 6-b, gdzie ani na chwilę nie przerwano normalnego toku robót. Bez względu na mróz trwają roboty murarskie i betonowe. Również dobrze postępują roboty na terenie budowanego przez młodzieżowców bloku 7-c.

Gorzej jest z robotą na blokach 3-a i 6-a, gdzie nie zapewniono załogom dostatecznego frontu robót.

Taki stan rzeczy jest pozostałością dawnego systemu organizacyjnego budownictwa, przy którym budowie MDM prowadziły trzy różne przedsiębiorstwa. (k)

Przeszło 5 miln. zł oszczędności dało wykonanie planu oszczędnościowego w roku 1950 w urzędach, wydziałach i przedsiębiorstwach Prezydium Stołecznej Rady Narodowej

Wydziały administracyjne, urzędy, zakłady i przedsiębiorstwa Prezydium St. R. N. wykonując plan oszczędnościowy za rok 1950 oszczędziły przeszło 5 milionów złotych. Sumę tę uzyskano nie tylko w wyniku szeroko stosowanego systemu oszczędzania, ale również dzięki pomysłom racjonalizatorskim i nowatorskim zarówno w urzędach jak i przedsiębiorstwach.

Realizacja systemu oszczędnościowego za rok 1950 na terenie wydziałów, urzędów, zakładów i przedsiębiorstw Prezydium Stołecznej Rady Narodowej miała w ubiegłym roku charakter planowy. Osiągane oszczędności rosły przez stały rozwój współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego. Wynikiem tego są nie tylko poważne sumy zaoszczędzone, ale również znaczne zmiany w stylu pracy aparatu administracyjnego, gdzie w roku ubiegłym zlikwidowano wiele przejawów biurokratyzmu i niepotrzebnych manipulacji.

Ogółem zaoszczędzono 5 miln. 343.720 zł. z czego na wydziały administracyjne przypada 531 tys. 780 zł, na zakłady 808.410 zł, a na przedsiębiorstwa miejskie 4.003.5[illegible] zł.

Przedsiębiorstwa przodują

Jak widać z przytoczonych liczb w akcji oszczędzania przodują przedsiębiorstwa miejskie, które obracając większymi sumami w pracy swej zastosowały wiele usprawnień przynoszących oszczędności.

Ogólnie rzecz biorąc prawie wszystkie przedsiębiorstwa wykonały plan oszczędnościowy. Np. MZK wykonały plan oszczędnościowy w zakresie materiałów i paliwa w 137 procentach. Zobowiązania pracowników tego przedsiębiorstwa na 1 maja i 22 lipca przyniosły przeszło 370 tys. zł. Miejskie Przedsiębiorstwo Terenów Zielonych wykonało, w zakresie materiałów i sprzętu, plan w 368 proc. Wykonanie planu rocznego robót drogowych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w 3 kwartały dało również poważne oszczędności. Nie pozostały w tyle takie przedsiębiorstwa jak Wodociągi i Kanalizacja, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i inne.

W przedsiębiorstwach miejskich dał się zauważyć w roku ubiegłym znaczny rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Zarówno w MZK jak w innych przedsiębiorstwach szeroko stosowano pomysły racjonalizatorskie. Np. pomysł tow Nowaka w MPRD dał poważne oszczędności. Podobnie przyrząd do ubijania i pokrywania zasianych trawników zgłoszony przez ob. M. Adamkiewicza z MPTZ.

Usprawnienia w administracji

Rozwijające się współzawodnictwo wśród pracowników wydziałów i urzędów Prezydium St. R. N. wniosło do pracy tych biur wiele nowych form pracy. Ujęta w tygodniowe sprawozdania ewidencja pracy urzędników Wydziału Polityki Budowlanej przyczyniła się w znacznym stopniu do usprawnienia pracy tego wydziału. W urzędzie ewidencji ludności zastosowano pomysł ob. J. Zuchowicz polegający na skasowaniu jednego z dwóch zgłoszeń meldunkowych co przyczyniło się do zmniejszenia pracy archiwum o około 90 tys. tych zgłoszeń. Pracownicy urzędów stanu cywilnego, gdzie stale pomyślnie rozwija się współzawodnictwo, podnieśli normy wydajności.

Pracownikom wyróżniającym się w akcji oszczędzania, oraz tym którzy przyczynili się do realizacji planowego systemu oszczędzania zostały wypłacone nagrody. Powołana do tego celu komisja przyznała 91 nagród w sumie prawie 191 tys. zł. Nagrody te wyniosły od 150 zł do 600 zł. Niezależnie od nagród wszyscy wyróżniający się w pracy otrzymali dyplomy uznania.

Rok bieżący przyniesie niewątpliwie dalszy krok naprzód w dziedzinie planowego systemu oszczędzania na terenie wydziałów, urzędów i przedsiębiorstw miejskich. (ik)

Brygada Stanisława Peca ze zjednoczenia Budownictwa Warszawy Nr 3 zdobyła przechodni proporzec ZG ZMP za przodownictwo we współzawodnictwie

W świetlicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr 2 na Grochowie, odbyła się uroczystość wręczenia proporca przechodniego przodującej załodze młodzieżowej z PPB—KAM, która zwyciężyła w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w pierwszym roku Planu 6-letniego. Uroczystość ta, połączona została z rozdaniem nagród przodownikom, racjonalizatorom i członkom brygad produkcyjnych warszawskich zakładów pracy i budów.

Wielką świetlicę Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr. 2 wypełnili w niedzielę przodownicy warszawskich zakładów pracy i budów, racjonalizatorzy i członkowie młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel KW PZPR — tow. Lutek, przewodniczący WRZZ — tow. Ogrodowczyk i wiceprzewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — kol. Banasik.

Młodzież — wielką siłą w budownictwie

Zabierając w czasie uroczystości głos — tow. Lutek powiedział: „Dzisiejsza uroczystość świadczy jak bardzo potężnieje i rozszerza się młodzieżowy ruch współzawodnictwa, który wyrósł ze świadomego stosunku do pracy. Wy młodzi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i brygadziści stanowicie dziś wielką siłę w naszym budownictwie, jesteście przykładem jak należy budować i jak należy walczyć o zaszczytny tytuł przodownika pracy. Młodzież polska stanęła dziś w pierwszym szeregu budowniczych nowego życia i dumnie walczy swą codzienną pracą o pokój i wykonanie zadań wielkiego Planu 6-letniego.

27.000 młodych robotników bierze udział we współzawodnictwie

Wezwanie Rady Naczelnej ZMP — apel rzucony młodzieży o zwiększenie wysiłku w walce o wykonanie zadań nakreślonych przez Plan 6-letni — realizowane było w pierwszym roku planu z wielkim zapałem, o czym świadczą najlepiej cyfry.

Młodzież robotnicza w warszawskich zakładach pracy i na budowach w ciągu roku 1950 zorganizowała 539 brygad produkcyjnych w których pracuje 3661 młodzieży, 2230 młodzieży podniosło w ciągu r. ub. swoje kwalifikacje zawodowe.

Ilość biorących udział we współzawodnictwie pracy wynosi już 27.000 młodzieżowców, z których 514 stanowią przodownicy pracy. Spośród tych przodowników 5-ciu zostało odznaczonych krzyżami zasługi, jedna brygada zdobyła sztandar pracy.

Młodzież ma na swoim koncie 69 usprawnień i 4 wynalazki, 58 brygad „Lekkiej Kawalerii", które wykrywały szkodliwą działalność na terenie zakładów pracy, ponadto 2 szkoły stachanowskie, 3 brygady lustracji maszyn i 16 brygad pracujących systemem kompleksowego oszczędzania.

Proporzec przechodni ZG ZMP zdobyła brygada z b. PPB—KAM

Ze względu na inicjatywę wykazaną w realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego proporzec ZG ZMP zdobyła brygada młodzieżowa b. PPB-KAM, obecnie zjednoczenie Budownictwa W-wy — 3, wyrabiająca 469 proc. normy. Brygadzistą tej grupy jest Stanisław Pec. Brygada jego od chwili powstania podejmowała szereg zobowiązań, które zawsze wykonywała z nadwyżką. Grupa ta buduje samodzielnie szkołę i Dom Towarowy na Mariensztacie, oraz pracuje na kilku innych budowach, głównie na odcinku Starego Miasta (Rynek). Z okazji wręczenia proporca, brygada Peca w skład której wchodzą Stanisław Janisz, Jerzy Zechowski, Jan Zatyka, Henryk Bojski i Ryszard Sacik otrzymała inne cenne nagrody. Z PPB-KAM nagrodzony został również Władysław Dziekan, za wybitne zasługi w dziele szkolenia młodzieży KAM-owskiej na sztukatorów i otaczania jej troskliwą opieką.

W czasie uroczystości 147 przodowników pracy, racjonalizatorów i członków brygad młodzieżowych nagrodzonych zostało cennymi nagrodami jak: aparaty fotograficzne, radiowe, rowery, buty, książeczki PKO z wkładami i teczki, za zasługi odniesione w budownictwie naszej stolicy. (zn)

Jeszcze nie wszystkie zakłady pracy w stolicy doceniają znaczenie akcji likwidacji analfabetyzmu

Celem poprawy sytuacji na odcinku walki z analfabetyzmem w zakładach pracy, prezydia dzielnicowych komisji do walki z analfabetyzmem łącznie z Warszawską Radą Związków Zawodowych organizują zebrania przewodniczących rad zakładowych i dyrektorów zakładów pracy.

Niektóre zakłady nie doceniły zagadnienia walki z analfabetyzmem

Wiele zakładów pracy nie doceniało bowiem do tej pory zagadnienia walki z analfabetyzmem. Np. w SPB przy ul. Bema 71, w Centrali Złomu na Woli, w WSS przy ul. Staszica, w zbiornicy odpadków na Grochowie brak dotychczas kursów nauki początkowej, brak również zorganizowanego nauczania indywidualnego. W wielu zakładach nie przeprowadzono dotychczas dokładnej rejestracji analfabetów a nauczanie indywidualne w ogóle nie jest rejestrowane w dzielnicowych komisjach do walki z analfabetyzmem.

Dzięki opiece i dobrej organizacji kursów osiągnięto stuprocentową frekwencję

Są jednak również zakłady gdzie potrafiono we właściwy sposób zorganizować nauczanie początkowe, uczących się otoczyć opieką, osiągnąć stuprocentową frekwencję. Do takich zakładów należy przetwórnia mięsna przy ul. Otwockiej, przedsiębiorstwo Mechanizacji Budowy i Sprzętu Budowlanego na Woli.

Dowodem lekceważenia przez niektóre zakłady zagadnienia walki z analfabetyzmem, jest niestawianie się dyrektorów zakładów i przewodniczących rad zakładowych na odbywające się obecnie na poszczególnych dzielnicach zebrania. Na Woli nie było np. ani przewodniczącego rady zakładowej, ani dyrektora z fabryki im. gen. K. Świerczewskiego, również na Grochowie nie przyszedł nikt z Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych. Przedstawiciele MZK wprawdzie podpisali listę obecności, ale na zebraniu nie byli.

Dzielnicowe zebrania ustalą wytyczne końcowego etapu akcji

Wobec zbliżającego się terminu całkowitego zakończenia akcji walki z analfabetyzmem przewodniczący rad zakładowych i dyrektorzy zakładów powinni zająć się energicznie kontrolą niezarejestrowanych dotychczas analfabetów oraz zorganizować kursy nauki początkowej. Dzielnicowe zebrania przewodniczących rad zakładowych i dyrektorów zakładów pracy w sprawie poprawy sytuacji na odcinku walki z analfabetyzmem pomogą kierownictwu fabryk w dobrym zorganizowaniu akcji w jej końcowym etapie. (sz)

Akademia Sztuk Plastycznych na nowej drodze rozwoju

(G-H) Powstała z połączenia Akademii Sztuk Pięknych z Państw. Szkołą Sztuk Plastycznych — Akademia Sztuk Plastycznych w Warszawie przeżywa obecnie okres głębokich przeobrażeń. Wpłynął na to zarówno nowy skład socjalny studiującej młodzieży, wśród której na ogólną liczbę 650 studentów — 68 proc. stanowi młodzież pochodzenia robotniczo - chłopskiego, wpłynął fakt pozyskania przez Akademię własnej siedziby w Pałacu Raczyńskich oraz wprowadzenia nowych wydziałów jak wydział tkactwa i studio ceramiki. Przede wszystkim jednak na zmianę oblicza Akademii wywarł wpływ nowy program nauki, nowe metodyczno-ideologiczne zasady pedagogiki artystycznej oparte w dużym stopniu na wzorach radzieckich.

Akademia zrywa ostatecznie z pozostałościami formalizmu, pokutującymi dotychczas zarówno wśród uczniów jak i profesorów i kładzie ogromny nacisk na naukę rysunku, będącego elementarną podstawą pracy plastyka zdążającego do opanowania realistycznego warsztatu.

Wyrazem nowego stylu pracy ASP i jej nowych metod pedagogicznych jest otwarta w tych dniach w murach uczelni wystawa dyskusyjna prac studentów Akademii. Wystawa ta otwiera zainicjowaną przez aktyw młodzieżowy Akademii w porozumieniu z gronem profesorskim akcję stałych wystaw dyskusyjnych urządzanych co kilka miesięcy, a mających na celu wywołanie dyskusji na temat wykonania planu szkoleniowego. W każdej z tych wystaw, każdy ze studentów winien przedstawić jedną, nową swą pracę.

Na wystawie obecnej, na której reprezentowane są wszystkie wydziały uczelni, uwidacznia się wyraźnie nowy kierunek pedagogiczny uczelni. W pracach studentów znać rzetelny wysiłek w kierunku realistycznego ujmowania charakteru postaci ludzkiej, studia martwej natury odznaczają się prawdziwością i bezpośredniością wyczucia odtwarzanego przedmiotu. Jeżeli zaś spotyka się jeszcze tu i ówdzie pewne wulgaryzmy i manierę formalistyczną, to są to obciążenia poprzednich lat nauki w liceach artystycznych, dziś już bezlitośnie tępione.

Goście zjazdu PCK zwiedzają placówki służby zdrowia

G—H Uczestniczące w obradach I Krajowego Zjazdu Polskiego Czerwonego Krzyża, delegacje Czerwonych Krzyży: ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgier opuściły w dn. 5 bm. stolicę, udając się na zwiedzenie Krakowa, Katowic i Rabki. Goście zagraniczni zapoznają się z osiągnięciami polskiej służby zdrowia w dziedzinie masowego szkolenia sanitarnego, z organizacją służby zdrowia w zakładach pracy oraz zwiedzą sanatoria i szpitale.

Załoga szpitala w Bydgoszczy zdobyła sztandar przechodni

(f) W świetlicy szpitala wojewódzkiego w Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademia z okazji wręczenia załodze szpitala sztandaru przechodniego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia za zdobycie I miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

Szpital bydgoski uzyskał w ostatnim okresie szereg sukcesów w walce o podniesienie poziomu opieki nad chorymi. Dzięki wykorzystaniu rezerw lokalowych w ostatnim kwartale zwiększono ilość łóżek o 167. Umożliwiło to leczenie 4.505 chorych zamiast zaplanowanych 4.000.

W czasie akademii 50 przodujących pracowników szpitala otrzymało dyplomy i książeczki PKO.

Po pracy — zabawa

(G-H) Załogi poszczególnych kopalni i zakładów przemysłu węglowego zorganizowały z 3 na 4 lutego br. szereg zabaw, na których górnicy bawili się wesoło i ochoczo w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Najbardziej atrakcyjna była zabawa urządzona w salach hotelu „Monopol", na którą przybyło ponad 400 przodowników i przodownic pracy i czołowych racjonalizatorów produkcji. W zabawie wzięli również udział przedstawiciele ministerstwa Górnictwa, Zarządu Głównego ZZG, KW PZPR w Katowicach oraz zaproszeni goście.

Wykonawcami urozmaiconego programu artystycznego byli artyści Opery Śląskiej, Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego oraz członkowie zespołów artystycznych Wojewódzkiego Domu Kultury Zw. Zaw.

Zabawy dla górników odbyły się również w Sosnowcu, Zabrzu, Bytomiu, Gliwicach, Rudzie Śląskiej, Rybniku, oraz w kopalniach i osiedlach górniczych.

22 litry mleka dziennie od jednej krowy

(G-H) Małorolny chłop Władysław Hofer z Gomulina, pow. piotrkowskiego dostarczył do mleczarni w ub. roku około 5 tys. litrów pełnowartościowego mleka od jednej krowy. Stosując radzieckie metody pielęgnacji i racjonalnego żywienia, uzyskuje on od krowy przeciętnie 22 litry mleka dziennie.

Warszawscy korespondenci piszą:

Robotniczy zespół dramatyczny czeka na właściwą pomoc i opiekę

W październiku ub. roku Zw. Zaw. Budowlanych w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki postanowił zorganizować robotniczy zespół artystyczny warszawskich budów, w skład którego wchodziliby m. in. robotnicy zjednoczenia Budownictwa Warszawy-2 (dawniej PPB BOR).

Załoga Muranowa ma już za sobą pewien dorobek w dziedzinie zespołu dramatycznego, gdyż występy naszego zespołu w sztuce według powieści Gorkiego „Matka" zdobyły sobie ogólny poklask. Podczas kilkunastu występów zespołu widownia była przepełniona.

Nic więc dziwnego, że na wezwanie w sprawie zorganizowania ogólnowarszawskiego zespołu dramatycznego budowlanych stawili się wszyscy członkowie naszego muranowskiego zespołu, jak również i wielu nie należących do niego dotychczas robotników.

Rozpoczęła się intensywna praca nad przygotowaniem do wystawienia nowej sztuki. Codziennie od dnia 9 października do 18 grudnia, włącznie ze świętami 200 ludzi przygotowywało się po pracy do występu. Uczyli się ról, później odbywały się próby. Zespół miał wystawić sztukę pt. „Towarzysze, walczymy o pokój". Sztukę reżyserował ob. Wyszomirski, przy pomocy ob. Radziszewskiego i ob. Skoczkowej.

Nadszedł upragniony dzień premiery. W dniu 18 grudnia 1950 r. w teatrze „Placówka" w obecności Ministra Kultury i Sztuki ob. Dybowskiego zespół zaprezentował swój dorobek artystyczny. Jak wynikało z recenzji prasy warszawskiej, występ był całkowicie udany.

Od 18 grudnia upłynęło już prawie półtora miesiąca. Słuch o robotniczym zespole zaginął. Od 18 grudnia nic więcej się nie robi nad dalszym rozwinięciem pracy zespołu. Nie ma prób, nie ma nikogo z kierownictwa, nic nie słychać o dalszych planach działalności zespołu. Dlaczego?

Dlaczego nikt nie interesuje się naszym zespołem. Czyżby premiera była ostatecznym celem, dla jakiego zorganizowano zespół. Takie pytania zadają sobie robotnicy - aktorzy i cała załoga budowy Muranowa. Robotnicy nie mogą zrozumieć dlaczego poświęcali po pięć godzin dziennie dla 2 godzin występu. Przecież wszyscy starzy i młodzi z zapałem po pracy uczęszczali na próby. Mówiono im tam, że będą grać dla robotników w zakładach pracy. To budziło ich zapał i napawało radością. A tymczasem wszystko stanęło na martwym punkcie. Państwo wydatkowało większą sumę pieniędzy na zorganizowanie i wystawienie sztuki tylko jeden raz.

Najwyższy czas, aby wszyscy, którzy brali udział w organizowaniu naszego zespołu budowlanego, a więc Min. Kultury i Sztuki, Zw. Zaw. Budowlanych, zespół reżyserski, zajęli się intensywnie sprawą robotniczego zespołu dramatycznego budowlanych stolicy. Trzeba zadość uczynić żądaniom robotników, którzy chcą grać dla swych towarzyszy pracy.

TADEUSZ KUBAN
BW-2 Muranów

O usprawnienie pracy i obniżkę kosztów transportu

Transport jest jednym z bardzo czułych odcinków produkcji. Od stopnia gotowości transportu, od jego przygotowania do pracy zależy tempo wyładunku i załadunku, zależy terminowe dostarczenie surowców i opakowań na działy produkcyjne. Unieruchomienie transportu choćby tylko częściowe, od razu odbija się na produkcji. Nasze wozy bardzo często nie mogą normalnie pracować wskutek braku pewnych części zamiennych. Trudno jest dorobić wszelkie części w podręcznym warsztacie fabrycznym. Załoga naszego warsztatu z przodownikiem pracy Adamem Błaszczykiem na czele uporczywie walczy o przyspieszenie remontu i napraw wozów, ale uszkodzenia zdarzają się bardzo często. Nie wszystkie części zamienne można dostać na rynku krajowym, ale nie znaczy to, abyśmy rozkładali ręce i zostawiali unieruchomiony transport.

Istnieje przecież możliwość regenerowania zużytych części systemem metalizacji natryskowej. System ten nie jest, niestety, dotychczas należycie rozpowszechniony, chociaż poczynione dotąd próby wykazały, że przynosi on milionowe oszczędności.

Wydaje mi się, że należałoby przeszkolić mechaników fabrycznych na specjalnych kursach, aby mogli oni na terenie swych zakładów pracy stosować jak najszerzej metalizację natryskową. Trudności nie są wielkie, produkujemy przecież w kraju zarówno pistolety metalizacyjne, jak i odpowiedni drut do metalizacji. Rzecz jasna, że stosowanie metalizacji natryskowej wykracza daleko poza zakres regeneracji części samochodów i powinno być stosowane przy szeregu innych remontów.

Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do sprawy transportu. Na podstawie rozmów z naszymi kierowcami mogę stwierdzić, że przerobienie naszych samochodów na gaz ziemny nie nastręczałoby większych trudności, a przyniosłoby duże oszczędności benzyny. Trzeba tylko czekać na uruchomienie stacji tankowania samochodów gazem ziemnym i decyzję naszego Centralnego Zarządu.

ST. WÓJCICKI
Fabryka „Schicht"

Tow. Gregorug—pierwsza w Polsce monotypistka—fachowiec drukarski

W naszej Drukarni Akcydensowej pracuje pierwsza w Polsce kobieta-fachowiec na monotypach. Kobietą tą jest tow. Jadwiga Gregorug. Do niedawna pracowała ona jako praktykantka w biurze personalnym. Za przykładną pracę zawodową i społeczną wysunięta została na 9 miesięczny kurs zawodowy. Tow. Gregorug po półrocznej nauce wykazała wielkie zdolności i zamiłowanie do pracy na monotypach i komisja kwalifikacyjna bez zastrzeżeń dopuściła ją do egzaminu. Tow. Gregorug zdała egzamin pomyślnie i od września 1950 r. pracuje już jako samodzielny fachowiec, przekraczając stale normy.

Tow. Gregorug zdając sobie sprawę z konieczności stałego podnoszenia swych kwalifikacji uczęszcza po pracy do Technikum Poligraficznego. Jej marzeniem jest ukończyć projektowaną do uruchomienia Akademię Poligraficzną.

Tow. Gregorug na terenie naszego zakładu pracuje również społecznie, wykładając na kursie partyjnym I stopnia i prowadząc kurs dla analfabetów.

TADEUSZ JAGODA
Drukarnia Akcydensowa

Uwagi pod adresem administracji osiedla na Kole

Jak wiadomo instalacja dzwonkowa i w ogóle dzwonki przy drzwiach wejściowych są jednym z udogodnień, które zawdzięczamy nowoczesnej technice. Zdania tego nie podziela jednak administracja osiedla WSM na Kole.

Instalację dzwonkową założono przy budowie bloków i spełniała ona swoje przeznaczenie ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców kolonii III i IV. — Od pewnego czasu dzwonki zamilkły nagle w mieszkaniach, natomiast dla odmiany coraz częściej rozlega się echo huków, które zastępują sygnał dzwonka i które niepokoją mieszkańców domu nie zainteresowanych w danej chwili sprawą otworzenia drzwi.

Również bardzo dziwny wydaje się brak zainteresowania administracji sprawą właściwego otwierania bram od ulicy Ożarowskiej. Bramy prowadzące do kolonii IV-ej nie wszystkie są czynne chociaż bardzo są potrzebne i wygodne dla dzieci uczęszczających do szkoły mieszczącej się właśnie naprzeciw jednej ze stale zamkniętych bram.

Sprawami tymi winny zainteresować się odpowiednie czynniki, gdyż są one niezwykle ważne dla mieszkańców wymienionej kolonii, a uregulowanie ich nie wymaga namysłu kilku lat, które niestety już minęły...

W. PORZYCKI
W-wa Koło

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — wtorek 6.2 — nieczynny, — środa 7.2 — „Szczęście" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Rozbitki" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Wodewil Warszawski" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Za tych co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — wtorek 6.2 — nieczynny — środa 7.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — wtorek 6.2 i środa 7.2 — „Zaczyna się Nowy Rok" — godz. 15.15, — „Człowiek i maszyny" godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — wtorek 6.2 — „Trzy pomarańcze" — godz. 19 widowisko zamknięte — środa 7.2 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — wtorek 6.2 — „Paluszka" — godz. 17, — środa 7.2 — nieczynny.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — wtorek 6.2 — godz. 17 „Pan Drops i jego trupa" — Środa 7.2 — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — wtorek 6.2 — „Cyganeria" — godz. 19 — środa 7.2 — „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — wtorek 6.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz 16. 18.30 21

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — wtorek 6.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — wtorek 6.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30. 18.45. 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — wtorek 6.2 — „Pancernik Potiomkin" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15. 17. 19. 21

STOLICA (Narbutta) — wtorek 6.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16, 18.15, 20.30.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — wtorek 6.2 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 17. 19. 21.

OCHOTA (Grójecka 65) — wtorek 6.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16 18. 20.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — wtorek 6.2 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17. 19. 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — wtorek 6.2 — „Upadek Berlina" — serią II — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17. 19. 21.

TĘCZA (Suzina 4) — wtorek 6.2 — „Mongolia w ogniu" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16, 18.30, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — wtorek 6.2 — „Kopciuszek" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — wtorek 6.2 — „Nowa Czechosłowacja" — prod. CSR — dozw. od 10 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa czasowa: „Ochrona pomników kultury". Zbiory stałe: Sztuka gotycka. Sztuka zdobnicza Sztuka starożytna. Malarstwo polskie Malarstwo rosyjskie. Otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych w godz. od 10 — 17 w niedziele od 10—19.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II: Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń. Sprzęt XVII — XX wiek Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni świątecznych w godz. 12—17.

RADIO

ŚRODA 7 LUTEGO

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00. 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.13, 11.57, Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.45 Muzyka, 7.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V-VII „Plankton" — pog. dr. Żabińskiego, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Jeździec miedziany" — fragm. poematu Puszkina, 10.10 Koncert pod dyr. Tarskiego, 10.10 Informacje, 10.55 Koncert dla szkół, 11.25 Wieś tańczy i śpiewa, 11.40 Pog. z cyklu: „Higiena i bezpieczeństwo pracy", 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Transkrypcje skrzypcowe z oper słowiańskich, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Muzyka radziecka — aud. słow. muz. 17.05 Radiowa skrzynka techniczna, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 „Milcząca wieś"—fragm. opow. Willy Bredla, 18.20 Gra Sekstet P.R. 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Odpowiedzi fali 49, 19.10 Recital wiolonczelowy, 19.30 Głos mają kobiety, 19.40 Polskie pieśni masowe, 20.30 Rosyjska muzyka ludowa, 20.45 „Szpilki", 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 Muzyka, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Utwory Piotra Czajkowskiego, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Lekka muzyka węgierska, 6.50 Pieśni masowe komp. radzieckich, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.05 Przerwa, 13.30 Koncert dla szkół, 14.00 Muzyka, 14.10 Wszechnica Radiowa, 14.30 Aud. dla kl. V-VII 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście: „Budujemy podstawy socjalizmu", 16.10 Recenzja, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Pieśni Schuberta, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Polska muzyka ludowa, 17.40 Lekcja języka rosyjskiego, 17.55 Pieśni radzieckie, 18.00 Koncert życzeń, 18.45 Aud. dla młodzieży, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert symfoniczny, 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe, 20.45 Aud. o książce „Pani Bovary" — G. Flauberta, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Ojciec Goriot" — odc. pow Balzaca, 22.20 Koncert z Czechosłowacji, 23.10 Muzyka kameralna, 24.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R S W „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82
Centrala: 7-01-21 7-01-22 8-51-04 8-57-62 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul Srebrna 12. centrala telefoniczna 804-20. 22. 23. 30
Wpłaty na prenumeratę pocztowa przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres. partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr I-14009
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
[illegible] Warszawa ul Kniewskiego 9. tel 8-29-84
Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Zakłady Graficzne i Wydawn Dom Słowa Polskiego
1 2 2 1 5 6 2-B-15470

Czytelnicy i korespondenci piszą

Książka, która porywa i uczy

Zarząd Szkolny ZMP przy szkole ogólnokształcącej w Bielsku Podl. przeprowadził we wszystkich kołach ZMP dyskusję nad książką Mikołaja Ostrowskiego; „Jak hartowała się stal". Dzięki dokładnemu omówieniu i przedyskutowaniu tej książki i jej tła historycznego młodzież ZMP-owska jeszcze bliżej i serdeczniej zapoznała się z walką i działalnością swego starszego brata — Komsomołu w okresie wojny domowej.

Na przykładzie pięknego życia Mikołaja Ostrowskiego młodzież szkolna jeszcze lepiej zrozumiała, co to jest proletariacki internacjonalizm, jaka jest komunistyczna moralność, i do jakiej ofiarności zdolne są masy pracujące, a zwłaszcza młodzież, w walce o lepsze jutro.

BAZYLI BIAŁKOWICZ
Bielsk Podlaski

Co się stało z przesyłką?

Będąc na wczasach w Karkonoszach, wypełniłem warunki potrzebne do otrzymania Górskiej Odznaki Turystycznej. Uzyskane przeze mnie wyniki zostały zweryfikowane przez Komisję Odznaki w Krakowie i odznaka została mi przyznana, o czym zawiadomiło mnie Biuro PTT, prosząc o nadesłanie fotografii do legitymacji i pewnej sumy na koszta manipulacyjne.

Pieniądze i fotografie wysłałem, legitymacji i odznaki jednak nie mam. Biuro PTT na moją interwencję odpowiedziało, że odznaka wraz z legitymacją została wysłana na mój adres w dniu 24 listopada ub. r.

Reklamowałem na poczcie w Warszawie, interwencja jednak nie dała konkretnych wyników, tj. nie dowiedziałem się kto tu jest winien, Biuro PTT czy poczta.

KAZIMIERZ PŁUZIŃSKI
Warszawa

Budynek poczty w Moderówce trzeba odremontować

Budynek agencji pocztowej w Moderówce pow. Krosno, znajduje się w opłakanym stanie. Ściany są brudne i okopcone. Starania o odremontowanie lokalu, robione już od 5 lat przez kierownika agencji w Dyrekcji Poczt i Telegrafów nie odniosły skutku, mimo, że są możliwości usunięcia braków.

Uważam, że w lokalu pocztowym należałoby zainstalować gaz (rurociąg jest odległy tylko o 4 m) odnowić ściany, położyć podłogi i pokryć dach.

Należałoby również odremontować drugi pokój i oddać go na potrzeby biura.

Wydaje mi się, że jest to sprawa dość pilna i warto byłoby zająć się nią.

Z. SZYDŁO
Machnówka

Zakonspirowane przedziały dla matek z dziećmi

We wszystkich pociągach jest przewidziany specjalny przedział dla matek z dziećmi, ale niestety przedziału tego prawie nigdy nie można znaleźć i niejedna matka, bojąc się spóźnić wsiada wkońcu do pierwszego lepszego przedziału.

W niektórych pociągach jest napis, że po wszelkie informacje, lub pomoc należy zwrócić się do dyżurnego pociągu. Gdy się jednak zwrócić do dyżurnego z pytaniem, czy w danym składzie pociągu jest przedział dla matki z dzieckiem, to często dyżurny nie umie na to pytanie odpowiedzieć.

Przeważnie zresztą przedział taki istnieje, ale z reguły zajęty jest przez ludzi do tego nieupoważnionych, których nawet nie można winić ponieważ na drzwiach przedziału nie ma tabliczki, a tylko mała niewidoczna kartka.

Dla przykładu podaję, że tak było w pociągu jadącym w dniu 21. 12 z Warszawy do Jeleniej Góry i w dniu 18. 1. w pociągu jadącym z Wrocławia do Warszawy.

Uważam, że władze kolejowe powinny trochę więcej uwagi poświęcić tej sprawie i umożliwić matkom z dziećmi wygodniejszą podróż.

JULIA KOZAKIEWICZ

Śladem listów naszych czytelników

PROJEKT RACJONALIZATORSKI ODNAWIANIA TAŚM DO MASZYN. ZOSTAŁ UZNANY I DOCENIONY

Dnia 14 stycznia opublikowaliśmy korespondencję ob. Olkowskiej Marii pracownicy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku która proponowała wprowadzenie w życie projektu racjonalizatorskiego w sprawie zużytych taśm do maszyn.

Ob. Olkowska skarżyła się, że projekt jej zlekceważono.

Wojewódzka Rada Narodowa nie zainteresowała się projektem racjonalizatorskim swej pracownicy, zajęła się nim natomiast Powiatowa Rada Narodowa w Lęborku.

PRN przeczytawszy opublikowany u nas list ob. Olkowskiej, komunikuje nam, że na ich interwencję komisja projektów usprawnienia administracji publicznej przy Prezydium WRN w Białymstoku zajęła się już projektem ob. Olkowskiej.

Równocześnie otrzymaliśmy odpowiedź od wymienionej komisji, która wyjaśnia nam, że Prezydium WRN został już przedstawiony wniosek o wydanie zarządzenia zbierania zużytych taśm wraz z rolkami przez jednostki gospodarcze, które wydawać będą maszynistkom nowe taśmy tylko za zwrotem zużytych.

GRZECZNOŚĆ OBOWIĄZUJE WSZYSTKICH

Dnia 23 ub. m. opublikowaliśmy pt.: „Książka zażaleń musi być udostępniona klientowi" korespondencję M. Rechnio z Ursusa, który pisał o niewłaściwym zachowaniu się wobec niego kierowniczki sklepu mięsnego Nr 8 w Brwinowie.

Zarząd GS „Samopomoc Chłopska" w Brwinowie odpowiada w związku z tym, że wszelkie objawy niegrzecznego traktowania klientów przez personel karane są aż do zwolnienia z pracy włącznie. W tym konkretnym wypadku Zarząd wyciągnął wobec kierowniczki sklepu konsekwencje przy ustalaniu wysokości premii miesięcznych.

Zespołową pracą osiągamy dobrobyt

Stanisław Grabowski

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość" w woj. gdańskim

40 zł. 30 groszy wyniosła tegoroczna dniówka obrachunkowa w naszej spółdzielni produkcyjnej. Możemy spokojnie powiedzieć, że nie zmarnowaliśmy minionego roku, że gospodarowaliśmy dobrze. Zapewniliśmy członkom spółdzielni dostatnie utrzymanie, nieosiągalne w drobnej gospodarce indywidualnej. O zamożności, w jakiej obecnie żyją członkowie naszej spółdzielni produkcyjnej, chłop w przedwojennej Polsce nawet marzyć nie śmiał.

Dlatego wdzięczni jesteśmy Polsce Ludowej, że stworzyła nam możność wkroczenia na drogę wiodącą do dobrobytu i rozwoju kulturalnego. Nigdy przy tym nie zapominamy o najważniejszym — o tym, że drogę tę otworzył przed nami i wciąż toruje ją nam sojusz z klasą robotniczą.

Mamy za sobą długi okres walk i zmagań, które w pewnych chwilach zdawały się całkowicie zagrażać dalszemu istnieniu spółdzielni.

W roku 1947 założyliśmy w Gnojewie spółdzielnię parcelacyjno - osadniczą, do której przystąpiło 17 rodzin. Mieliśmy początkowo 176,5 ha ziemi uprawnej. Okoliczni bogacze wrogo odnieśli się do faktu powstania spółdzielni. Starali się szeptaną propagandą odciągnąć od niej ludzi. Straszyli, że wszystko, co uprawiamy trzeba będzie oddać „na kontygent", a dopiero to, co człowiek wypracuje ponad „normę", może zachować na własny użytek. Tak „skołowali" mniej uświadomionych chłopów, że na jesieni tegoż roku ośmiu osadników postanowiło rozbić spółdzielnię. Zrzucili bezprawnie zarząd, wybrali nowy i postanowili przede wszystkim zlikwidować chlewnię. Wywieźli na targ do Malborka 5 macior, prośnych i 7 warchlaków.

Pragnąc ratować spółdzielnię udaliśmy się do Gdańska, aby interweniować u naczelnika ówczesnego wojewódzkiego oddziału osiedleńczego. Ten odpowiedział tylko, że... likwidacja powinna była nastąpić już dawno. Były to przecież czasy gdy w Ministerstwie Rolnictwa siedziała klika mikołajczykowska, hamująca wszelkimi sposobami postęp na wsi.

Z pomocą władz spółdzielczych udało nam się jednak zabezpieczyć inwentarz przed dalszą wyprzedażą. Usunęliśmy również bezprawnie „wybrany" zarząd spółdzielni. Rozbijacze, widząc, że robota im się nie udała, w listopadzie 1947 r. odeszli ze spółdzielni.

Pomoc partii zachęca do pracy, daje poczucie siły

W spółdzielni pozostało po tym wstrząsie tylko 9 rodzin. Zimę jakoś przebiedowaliśmy. Wiosną 1948 roku przybyły do nas cztery rodziny z Lubelszczyzny.

Poczynając od roku 1949 dużą pomoc i opiekę znaleźliśmy w Komitecie Powiatowym partii, oraz u powiatowych władz administracyjnych. Poczuliśmy się silniejsi.

Wczesną wiosną w r. 1949 przybyły jeszcze dwie rodziny z Lubelszczyzny, latem — dwie z powiatu garwolińskiego. Mieliśmy już wówczas i pokaźny inwentarz żywy i cztery traktory. Jednocześnie dostaliśmy dodatkowy przydział ziemi.

Już w roku 1949 osiągnęliśmy z jednego ha po 22 q pszenicy, 18 q żyta, 180 q buraków cukrowych, 160 q ziemniaków. Zachęceni dobrymi rezultatami naszej gospodarki trzej chłopi z gromady Gnojewo przystąpili do spółdzielni.

Wiedzieliśmy jednak, że te początkowe osiągnięcia to dopiero pierwszy krok do wyrwania się z biedy, do rozszerzenia możliwości zespołowej gospodarki. Zrozumieliśmy — a duża w tym była zasługa aktywistów partyjnych, że drugi zasadniczy krok może być postawiony tylko wtedy, gdy przejdziemy na wyższą formę gospodarki, na spółdzielnię produkcyjną.

Toteż w kwietniu 1950 roku powzięliśmy uchwałę o przejściu ze spółdzielni parcelacyjno-osadniczej na spółdzielnię produkcyjną III typu.

W wytężonej pracy szybko minęło lato. Z każdym dniem robota szła nam lepiej — wciągaliśmy się do zespołowej pracy.

W domach odpoczywaliśmy przy głośniku radiowym, w świetle elektrycznych żarówek czytaliśmy gazety i książki z własnej biblioteki.

W grudniu 1950 roku przyjęliśmy serdecznie do naszej spółdzielni 5 rodzin reemigranckich z Francji.

Wyższa forma gospodarki — wyższe osiągnięcia

Majątek spółdzielni powiększał się nieustannie. Obecnie posiadamy 473,4 ha ziemi, w tym 388,82 ha pszenno - buraczanej, 16,86 ha zajmują działki zagrodowe o powierzchni 0,3 ha. Mamy 50 krów, 25 koni, 14 owiec, 4 traktory, snopowiązałki, kultywatory i wszelki sprzęt rolniczy.

Zbiory uzyskane w 1950 roku opłaciły nam trud włożony w postawienie gospodarki spółdzielni na wysokim poziomie. Pszenicy ozimej zbieraliśmy z 1 ha po 24,5 q, pszenicy jarej 26 q, owsa 20 q, żyta 18,7 q, ziemniaków 166 q, buraków cukrowych 227,5 q, buraków pastewnych 700 q.

Pomimo, że przeprowadziliśmy remonty kapitalne w stodołach, wyremontowaliśmy 8 izb mieszkalnych dla nowych członków spółdzielni, spłaciliśmy podatki, zwróciliśmy pożyczki bankowe — dochód nasz jest tak wysoki, że każdemu członkowi spółdzielni możemy wypłacić dniówkę obrachunkową w wysokości 40 zł. 30 gr.

Dobra praca przyniosła ludziom dobrą nagrodę. Spośród mężczyzn nie ma ani jednego, który wypracowałby mniej niż 200 dniówek, a np. grupowy tow. Władysław Jagła, który potrafił wyrobić 180 proc. normy, ma 271,6 dniówki. Kobiety wyrabiały mniej dniówek, jednak tow. Karolina Zgodzińska w pewnych okresach umiała wyrobić po 1,75 dniówki dziennie.

Wzorowo gospodarzyć — nasza dewiza na rok 1951

Członkowie spółdzielni są zadowoleni ze swego losu. W tym roku nasze plany gospodarcze są rozleglejsze, niż w roku 1950. Projektujemy więc budowę silosów i zaprowadzenie hodowli trzody chlewnej. Założymy sad przemysłowy na przestrzeni 6 ha, zarybimy jeziora i zaprowadzimy kulturę traw nasiennych. Przeprowadzimy dalsze remonty budynków mieszkalnych, do których wprowadzą się nowi członkowie spółdzielni.

Spółdzielnia rozrosła się i umocniła. Nie zawiedliśmy się — droga przebyta od kwietnia ub. roku okazała się dobrą drogą. W roku 1951 staniemy się jeszcze lepszymi gospodarzami naszej „Przyszłości".

Mechanizacja prac leśnych w ZSRR



Potężne maszyny służące do wyrębu drzewa w lasach Buriat - mongolskiej Republiki Autonomicznej. Foto SIB

Kronika wydawnicza

KSIĄŻKA O GRECKIM RUCHU OPORU

„Czytelnik" wydał książkę o bohaterach greckiego ruchu oporu w walce z faszystami w niemieckich, a po wojnie w angielskich i amerykańskich mundurach (A. Kedros — „Odeon", przekład z francuskiego D. Wojtyga, str. 200, zł. 7.—).

POWIEŚĆ CLAUDE MORGANA

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się powieść jednego z czołowych pisarzy francuskiej lewicy Claude Morgana „Zatrute ziarno" (przeł. H. Woźniakowski, str. 312). Zatrutym ziarnem nazywa autor kolaboracjonistów francuskich z czasów okupacji, którzy dziś kontynuują swoją drogę zdrady narodowej wysługując się z kolei amerykańskim kolonizatorom.

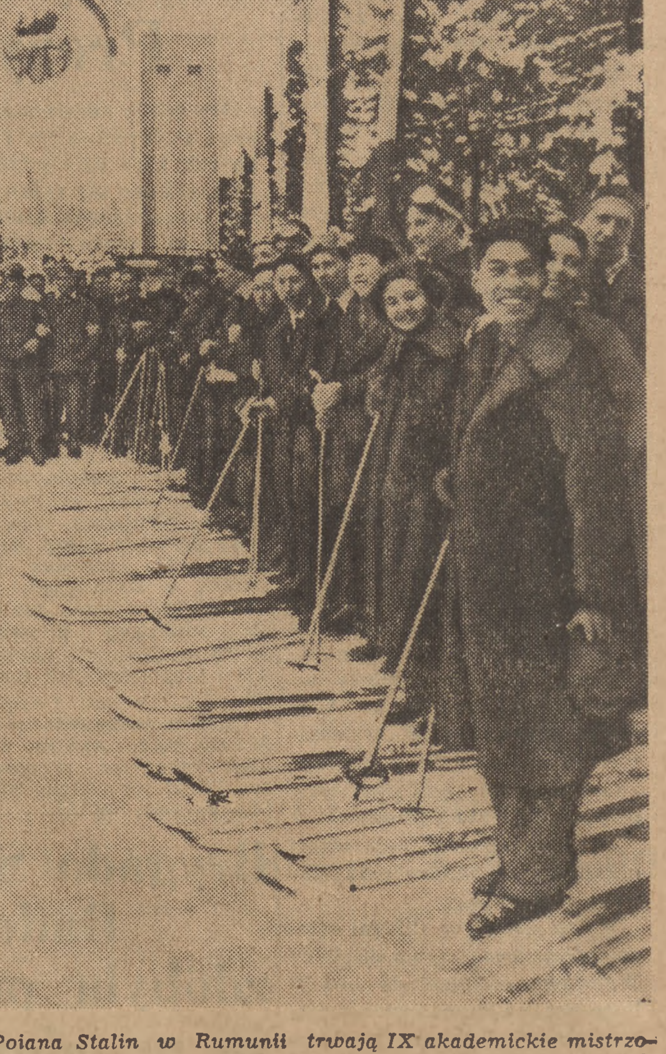
„6-CIU Z DARU POMORZA" JANUSZA MEISSNERA

Ukazała się nowa książka dla młodzieży Janusza Meissnera, opisująca przygody sześciu młodych chłopaków - marynarzy na wodach Bałtyku („6-ciu z Daru Pomorza", wyd. „Prasa Wojskowa", str. 352, zł. 10.).

O CZERWONYM ZAGŁĘBIU

Do niedawnej przeszłości Zagłębia sięgnęła Monika Warneńska w swym zbiorku opowiadań opartych na materiałach archiwalnych p.t. „Czerwona Kokarda" (Wyd. „Prasa Wojskowa", str. 216, zł. 5.90). Opisuje ona bohaterskie walki klasy robotniczej Śląska pod przewodem Komunistycznej Partii Polski w latach 1918—1939.

IX akademickie zimowe mistrzostwa świata



W Poiana Stalin w Rumunii trwają IX akademickie mistrzostwa zimowe świata. Na zdjęciu: grupa zagranicznych zawodników przed otwarciem mistrzostw

Foto AR

II koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej

Drugim koncertem symfonicznym Filharmonii Warszawskiej dyrygował *Witold Rowicki*, solistą był *Henryk Sztompka* (fortepian).

Program zawierał Kurpińskiego Uwerturę do opery „Dwie chatki", Rachmaninowa Koncert fortepianowy c-moll, oraz Brahmsa I Symfonię. Koncert został powtórzony na poranku niedzielnym.

Karol Kurpiński, urodzony w 1785 r., we wsi Włoszakowice, woj. poznańskiego (umarł w 1857 w Warszawie), był skrzypkiem, dyrygentem i kompozytorem. Kontynuował działalność Józefa Elsnera (nauczyciela Chopina) na polu twórczości operowej. „Krakowiacy i Górale", „Jadwiga", „Zamek na Czorsztynie", „Kalmora" i inne opery są obecnie wykonywane w całości, bądź w wyjątkach i cieszą się dużym uznaniem. „Dwie chatki" — właściwie opera komiczna — cieszyła się swego czasu dużym powodzeniem. Dużo w niej pogody, radości i mozartowskiej klarowności. Uwerturę, którą słyszeliśmy, opracował Witold Rowicki. Orkiestra zagrała ją ze zrozumieniem stylu, wydobywając wdzięk tego rzadko granego utworu polskiej klasyki.

Sergiusz Rachmaninow (1873 — 1943) był i jest jednym z najwybitniejszych kompozytorów naszych czasów. Sam świetny pianista — pisał przeważnie na fortepian. Jego koncerty fortepianowe (fis-moll, c-moll, d-moll, g-moll, Wariacje na temat Paganiniego) grywane są bardzo często na wszystkich estradach świata. Wzór interpretacji swych koncertów utrwalił na wielu estradach koncertowych i na płytach — a każdy z wykonujących je po nim artystów sięga po ten rachmaninowski wzór. Henryk Sztompka odszedł od wzorów interpretacyjnych zostawionych nam przez Rachmaninowa. Spróbował ująć koncert inaczej, rezygnując z liryki na rzecz wirtuozostwa i brawury. Nikt nie twierdzi, że sposób interpretacji jest jeden i niezmienny. Wydaje się wszakże, że w danym wypadku, jeśli chodzi o Koncert c-moll, solista pięknego koncertu nie miał racji. Stosunkowo najbardziej trafiła słuchaczom do przekonania III część Koncertu.

Znakomicie zagrała orkiestra I Symfonię Brahmsa (1833 — 1897), wielkiego kompozytora niemieckiego, kontynuatora twórczości symfonicznej Beethovena. Witold Rowicki ujął ją głęboko, uwypuklił piękno polifonii, wydobył jej szlachetność, powagę i lirykę. Wykonaniem tej Symfonii Orkiestra Filharmonii Warszawskiej raz jeszcze udowodniła duże swe możliwości twórcze.

JERZY JASIEŃSKI

Wielki rosyjski krytyk-rewolucjonista

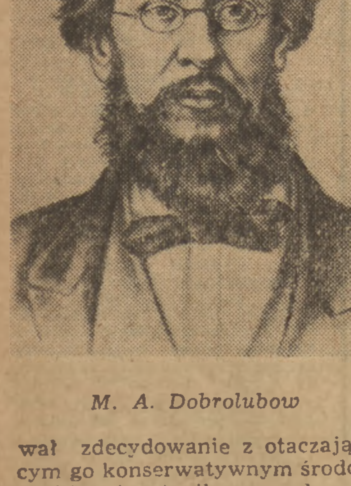
W 115 rocznicę urodzin M. A. Dobrolubowa

Prof. G. Pospiełow

doktór nauk filologicznych

5 lutego 1836 roku urodził się wybitny rosyjski krytyk demokrata, płomienny patriota, bojownik o wolność ludu rosyjskiego — Mikołaj Aleksandrowicz Dobrolubow.

Dzieciństwo spędził Dobrolubow w Niżnim Nowgorodzie. Stan duchowny, do którego przeznaczył go ojciec — nie odpowiadał marzeniom utalentowanego chłopca o trzeźwym i głębokim umyśle. Dobrolubow zerwał zdecydowanie z otaczającym go konserwatywnym środowiskiem i wstąpił na rewolucyjną drogę walki przeciwko absolutyzmowi carskiemu.



M. A. Dobrolubow

W 1853 roku wstąpił do Petersburskiego Instytutu Pedagogicznego. Wkrótce zebrało się wokół niego kółko postępowych studentów, którzy występowali z protestami przeciwko koszarowemu reżimowi w instytucie.

Jeszcze będąc studentem Dobrolubow poznał się z Czernyszewskim i przy jego poparciu zaczął pracować w redakcji wydawanego przez M. Niekrasowa pisma „Sowremiennik". Czernyszewski i Niekrasow wysoko oceniali zdolności Dobrolubowa i już po roku powierzyli mu kierownictwo działu literacko-krytycznego.

Dobrolubow był jednym z redaktorów „Sowremiennika". Jego literacko - krytyczne, filozoficzne, pedagogiczne artykuły i recenzje, drukowane w tym piśmie wywołały żywe zainteresowanie wśród szerokich kół postępowego społeczeństwa rosyjskiego. Dobrolubow stał się wybitnym działaczem ruchu rewolucyjno - demokratycznego.

Jego światopogląd, literacka i społeczna działalność przeniknięte były duchem postępu, upartym, świadomym dążeniem do zrozumienia i oparcia na teoretycznych podstawach możliwości obalenia pańszczyzny i carskiego ucisku.

„Trzeba — pisał — wyrobić w sobie silne przekonanie o konieczności i możliwości zupełnej zmiany obecnych porządków życia..." Ale Dobrolubow nie widział stosunków kapitalistycznych powstających w carskiej Rosji tego okresu. Dlatego uważał, że jedynymi przeszkodami na drodze do wyzwolenia ludu jest absolutyzm i ustrój obszarniczo - pańszczyźniany. Dobrolubow sądził, że wraz z upadkiem tej przeszkody, lud będzie mógł swobodnie rozwijać się na podstawie socjalistycznych zasad władania ziemią przez obszczyny (wspólnoty gminne). Stąd utopijny charakter jego socjalistycznych przekonań.

Wielki krytyk opracował teoretyczne podstawy rewolucji chłopskiej. Wykonaniu tego zadania podporządkował swoje poglądy filozoficzne, propagandę polityczną i literacko - krytyczną działalność.

Dobrolubow pilnie śledził rozwój myśli filozoficznej na Zachodzie. Tak jak i Czernyszewski przyjął z entuzjazmem „wyzwalający" materializm Feuerbacha, ale jeżeli chodzi o zrozumienie procesów historycznych i klasowych przeciwieństw epoki poszedł znacznie dalej niż filozof niemiecki. Mimo to jednak społeczno-ekonomiczne zacofanie Rosji nie pozwoliło mu dojść do pozycji naukowego socjalizmu.

Dobrolubow przyznawał decydujące znaczenie w procesie rozwoju społecznego poglądom społecznym i przekonaniom ludzi, określającym ich działalność. Olbrzymie znaczenie przykładał do propagandy idei postępowych, do oświecania mas. Był jednym z twórców rosyjskiego rewolucyjno - demokratycznego materializmu — ostatniego stopnia rozwoju filozoficznego przed marksizmem - leninizmem.

Marks i Engels dobrze znali Dobrolubowa i uważali go za jednego z wybitniejszych krytyków rosyjskiego oświecenia, krzewiciela oświaty. Marks porównywał w liście do N. F. Danielsona z 9 stycznia 1871 roku, Dobrolubowa do Lessinga i Diderot'a. Engels pisał w roku 1874 w artykule „Literatura emigracyjna" z zachwytem o Rosji — kraju, który wydał „...dwóch pisarzy na miarę Dobrolubowa i Czernyszewskiego, dwóch socjalistycznych Lessingów..." (Marks i Engels dzieła t. 15 str. 235).

Podstawowe zasady materializmu filozoficznego były znane Dobrolubowowi. W swoich artykułach filozoficznych z całą namiętnością występował przeciwko ideologii klas panujących, przeciwko idealizmowi, religii, mistycyzmowi. Uważał że jest zupełną niemożliwością „wyobrazić sobie duszę abstrakcyjną, bez żadnych cech materialnych". Twierdził, że materia swymi „siłami" oddziałuje na naszą świadomość. „Materia myśli" — mówił — tworzy „poznanie przedmiotów otaczających" i „człowiek bierze pojęcia nie sam z siebie, lecz otrzymuje je ze świata zewnętrznego".

Mniej konsekwentny był Dobrolubow w dziedzinie materialistycznego pojmowania życia społecznego. Wiedział, że klucz do tego rozumienia daje „podział dóbr przyrody między ludźmi", organizacja stosunków społecznych, uważał, że istnieją prawa rozwoju historycznego i ludzie żyją i działają „pod wpływem warunków", ale nie widzi jakie są te prawa, jak wpływają one na zmiany stosunków społecznych.

Dobrolubow rozumiał życie społeczne Rosji jako walkę polityczną, wypływającą ze „stosunków społecznych" i „warunków", jako walkę ludu ze swymi ciemięzcami. Podobnie jak Czernyszewski, widział antyludową istotę szlacheckich liberałów, którzy w słowach byli zwolennikami wolności i postępu, a w czynach troszczyli się tylko o zaspokojenie interesów obszarników. Lenin pisał, że „konsekwentni demokraci: Dobrolubow i Czernyszewski słusznie wyśmiewali liberałów z powodu ich reformizmu, u którego podstaw zawsze leżało pragnienie zahamowania aktywności mas i obronienia przywilejów obszarników" (Lenin dzieła wyd. 3 tom 30 str. 211).

Nie mogąc z powodu cenzury wypowiadać wprost swoich poglądów politycznych Dobrolubow używał często w artykułach krytycznych przenośni. I tak w artykule „Co to jest obłomowszczyzna?" przedstawił walkę rosyjskiej demokracji przeciwko szlacheckim porządkom, jako „czynną, niezmordowaną pracę" masy wędrowców, którzy budują drogę w drzemiącym lesie, wśród żmij i gadów. Szlachecką inteligencję liberalną przedstawił jako byłych wodzów, którzy początkowo próbowali prowadzić za sobą masy, a potem wleźli na drzewa, żeby zorientować się w kierunku, rozsiedli się tam, nie tylko nie biorąc udziału we wspólnej pracy, ale nawet krzycząc ze strachu, by nie rąbano tych drzew, na których siedzieli. Trudno było trafniej i bardziej zjadliwie określić szlachecką, pańszczyźnianą postawę liberałów, bezczynnych, rozgadanych i bez charakteru.

Olbrzymie znaczenie ukazujących się w „Sowremienniku" artykułów i recenzji Dobrolubowa polegało na tym, że były one oceną twórczości pisarzy rosyjskich, opartą na podstawie głębokich i poważnych politycznych i filozoficznych poglądów. Poglądy estetyczne Dobrolubowa, jego zrozumienie istoty i cech specjalnych twórczości artystycznej były wielkim wkładem materialisty - demokraty, rewolucjonisty w literaturę rosyjską.

Dobrolubow był nieprzejednanym przeciwnikiem reakcyjnej teorii w literaturze głoszącej hasło „sztuki dla sztuki". Występował jako konsekwentny zwolennik zasady realizmu w twórczości artystycznej i uważał, że krytyka powinna domagać się od literatury „jednej cechy, a mianowicie — prawdy".

„Dla nas — zaznacza Dobrolubow — nie tak jest ważne to, co chciał powiedzieć autor, jak to co powiedział, chociażby niechcący, po prostu wskutek prawdziwego przedstawienia faktów z życia", wskutek „nie dającego się odeprzeć wpływu naturalnego biegu życia społecznego, któremu mimo woli podporządkowuje się myśl i wyobraźnia autora".

Ten nie dający się odeprzeć wpływ wydarzeń życia społecznego na literaturę, na całą ideowo - polityczną walkę interesował Dobrolubowa przede wszystkim. Dla każdego pisarza i dzieła chciał znaleźć określony „sens i znaczenie w ogólnym biegu życia", i tylko z tego punktu widzenia oceniał cechy artystyczne i walory twórczości pisarza. Ogólny sens życia pojmował Dobrolubow jako nieubłagane narastanie protestu ludu, jako przybliżanie się rewolucyjnego wybuchu.

Całą historię literatury rosyjskiej rozpatrywał z punktu widzenia odbicia w niej interesów ludu, z punktu widzenia „udziału ludu" w jej rozwoju. I dlatego podobnie jak Bieliński i Czernyszewski tak wysoko cenił twórczość Gogola, jego dzieła demaskujące ostrzem satyry rosyjską szlachtę i czynowników (urzędników carskich). Dobrolubow walczył o „gogolowski kierunek" w literaturze rosyjskiej, o krytyczny realizm, przeciwko liberalnej, idealistycznej estetyce.

Towarzysz Żdanow wyjaśniając uchwałę Komitetu Centralnego WKP(b) o pismach „Zwiezda" i „Leningrad", wspomina o pięknych tradycjach rosyjskich rewolucjonistów - demokratów. „Zdaniem Dobrolubowa — mówił tow. Żdanow — literatura powinna służyć społeczeństwu... Powinna znajdować się na poziomie idei swojej epoki".

Aktywna, pełna napięcia walka ideowo - polityczna, którą toczył Dobrolubow trwała niedługo. W 1858 roku wystąpiły pierwsze objawy ciężkiej choroby pisarza — gruźlicy płuc. Niezmordowana, ofiarna praca w piśmie „Sowremiennik" poderwała jego zdrowie, a krótkie leczenie nie dało rezultatów. 17 listopada 1861 roku zmarł Dobrolubow na rękach Czernyszewskiego i żony Niekrasowa, którzy pielęgnowali go w chorobie. Czernyszewski i Niekrasow boleśnie odczuli stratę swego towarzysza. „Ja też jestem potrzebny, ale lepiej by było, gdybym umarł ja nie on — pisał Czernyszewski. — Lud rosyjski stracił najlepszego swego obrońcę".

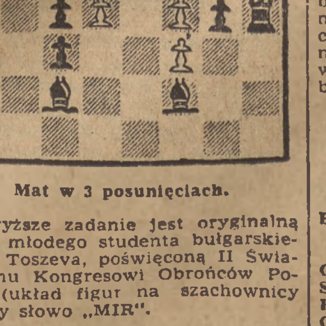
Działalność Dobrolubowa odegrała olbrzymią rolę w historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Lenin pisał w artykule „Początek demonstracji" o Dobrolubowie, że jest to... pisarz drogi całej wykształconej i myślącej Rosji, namiętnie nienawidzący bezprawia i namiętnie pragnący powstania ludu przeciwko „rodzimym turkom" — przeciwko samowładzy rządu" (Lenin dzieła, wyd. 3 t. 4 str. 346).

Wielki rosyjski pisarz-rewolucjonista drogi jest sercu ludzi radzieckich jako pisarz-patriota, który wszystkie swoje siły i energię oddał sprawie wyzwolenia mas pracujących Rosji spod ucisku pańszczyźnianego i carskiego wyzysku.

SZACHY

ZADANIE „POKÓJ"

ZADANIE Nr 88
S. Toszev
(Bułgaria)



Mat w 3 posunięciach.

Powyższe zadanie jest oryginalną pracą młodego studenta bułgarskiego S. Toszeva, poświęconą II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju (układ figur na szachownicy tworzy słowo „MIR".

KONKURS „B"

ZADANIE Nr 88



Pozycja dzisiejszego zadania pochodzi z partii Gudju — Wechsler, granej w Bukareszcie 1923 r. Białe zagrały 1. Ga7—f2. Czy czarne mogą teraz zabić piona h2 (1... H:h2), czy też raczej powinny tę ofertę odrzucić, a jeżeli tak, to dlaczego?

PARTIA HISZPAŃSKA

grana w XVIII Championacie ZSRR w Moskwie r. ub.

Białe: Heller Czarne: Keres

1. e4, e5. 2. Sf3, Sc6. 3. Gb5, a6. 4. Ga4, d6, 5. c3, Gd7. 6. d4, Sg—e7. 7. Gb3, h6. 8. Sh4, Sc8. 9. Sf5, g6. 10. Sg3, Gg7. 11. 0—0, e:d4. 12. f4, d:c3. 13. S:c3, Sb6. 14. f5, Se5. 15. Ge3, Sb—c4. 16. Gd4, Gb5. 17. f:g6, f:g6. 18. G:c4, G:c4. 19. G:e5, G:e5. 20. Ha4+? b5. 21. Hc2, G:f1. 22. W:f1, Wf8. 23. Sd5. W:f1+. 24. S:f1. Kd7. 25. Hd3, Hh4. 26. a4. Wf8. 27. g3, Hh3. 28. Se3, c6. 29. a:b5. a:b5. 30. Sg2, He6 i białe poddały się.

Bardzo interesująca partia, głównie z uwagi na nowe i oryginalne potraktowanie debiutu przez białe, zasługujące na gruntowniejsze zbadanie (8 Sh4?!). Grube przeoczenie białych, kosztujące jakość, w zupełnie niewyjaśnionej i b. ostrej pozycji — wykorzystały czarne dokładnie, uniemożliwia ono jednak prawidłową ocenę wprowadzonej przez białe nowości.

PARTIA KATALOŃSKA

grana na międzynarodowym turnieju w Amsterdamie r. ub.

Białe: Najdorf Czarne: Kramer

1. d4, Sf6. 2. c4, e6. 3. g3, d5. 4. Gg2, d:c4. 5. Sf3, Sb—d7. 6. Sb—d2, Sb6. 7. 0—0, c5. 8. S:c4, S:c4. 9. Ha4+. Gd7. 10. H:c4, Hb6. 11. b3, Gb5. 12. Hc2, c:d4. 13. Gb2, d3. 14. e:d3, Ge7? 15. Se5, 0—0. 16. Wa—c1, Wf—d8. 17. Wf—e1, Sd5. 18. He2, Gf6. 19. Hh5, Ge8. 20. Ge4, g6. 21. He2, Wa—c8. 22. Sg4, Gd4. 23. W:c8, W:c8. 24. G:d5, e:d5. 25. Sh6+, Kf8 26. He7+, Kg7. 27. We6, G:b2. 28. W:b6, a:b6. 29. Sg4, Gc6. 30. Se5, G:e5. 31. H:e5+, Kg8. 32. a4, We8. 33. Hd4, b5. 34. a5, We6. 35. f4, h6. 36. Kf2, Kh7. 37. g4, f6. 38. Hb6 i czarne poddały się.

Żywa partia, doskonale przeprowadzona przez białe.

TURNIEJ DRUŻYNOWY FEDERACJI ROSYJSKIEJ

W Kalininie rozegrano turniej drużynowy Federacji Rosyjskiej, o nagrodę imienia Czigorina, w którym wzięły udział reprezentacje sześciu miast. Po ciężkiej walce zwyciężyła ostatecznie bardzo silna ekipa Leningradu (w składzie: arcymistrz Bondarewski, mistrzowie klasy międzynarodowej Tołusz, Tajmanow, Lisicyn, Czechower, mistrzowie Furman, Klaman, Żuchowicki i Batujew, kandydat na mistrza Czerepkow, mistrzyni świata Rudenko i mistrzyni Biełowa) osiągnawszy 45 i pół p. z 60 możliwych. Na drugim miejscu znalazła się reprezentacja Świerdłowska 38 i pół, na trzecim — Rostowa nad Donem — 30 i pół. Zamykają tabelę ekipy Kazania 24 i pół, Gorkiego 23 i Stalingradu 18 p.